Na str. 3: Łódź robotnicza

NR. 136 (4929) cz. WARSZAWA, ŚRODA 20 KWIETNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Bez eksperymentów

Z okazji zbliżającej się 6-ej rocznicy rządów „sanacyjnych" warto przypomnieć pewien szczegół. Oto tuż po zwycięstwie marsz. **Piłsudski** w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że Polska nie może się podjąć eksperymentów w dziedzinie zagadnień społecznych. Ponieważ **Piłsudski** wskazał przy tem na przykłady Rosji sowieckiej i państw Zachodu, więc nie ulega wątpliwości, że miał na myśli ustrój społeczny w całej jego rozciągłości, a rzucając hasło „bez eksperymentów", wypowiedział się za nietykalnością ustroju kapitalistycznego, w którym — zdaniem **Piłsudskiego** — panuje równowaga sił po stronie kapitału i pracy.

To ostatnie zdanie można by uznać za słuszne pod licznemi jeno zastrzeżeniami. Ale nie o to nam tu idzie. Tu chcemy zwrócić uwagę na samo hasło „bez eksperymentów" w zastosowaniu do spraw społeczno-gospodarczych.

Jak wiadomo, „sanacja" zastrzegła sobie prawo eksperymentowania, posłuszna nakazom z góry, w dziedzinie konstytucji. Tu eksperymentowano „na całego", nie dbając ani o Wschód ani o Zachód, ani o to, czy Polskę stać na takie eksperymenty i na tyle eksperymentów, czy nie. Wynik powszechnie znany: nowej konstytucji nie ułożono, ale zwichrzono do gruntu stosunki konstytucyjne w kraju, podcięto poczucie prawa, posiano anarchję, żrącą niby rdza mózgi tych, co powinni stać na straży praworządności w Państwie.

Ale zanim jeszcze zdążono „wyszumić się" w eksperymentach konstytucyjnych, gdy oto spadł na kraj kryzys gospodarczy. W jednej chwili zapomniano o konstytucji, ale nie wiedziano, co począć z kryzysem. Toż hasło brzmi: „bez eksperymentów".

I w tem właśnie haśle wyraża się najgłębiej załamanie się „sanacji". Gdzie podziały się zdolności przewidywania genjuszów „sanacyjnych"? Czemu poświęcono tyle lat eksperymentom konstytucyjnym, jeżeli nic pozytywnego nie osiągnięto, jeżeli Zachód w tym samym czasie ani śnił o eksperymentach konstytucyjnych, jeżeli na widnokręgu życia gospodarczego już po dwuch latach rządów „sanacyjnych" ukazywały się pierwsze jaskółki kryzysu?

Cóż wogóle było warte hasło „bez eksperymentów" w okresie **radykalnych i zasadniczych przemian gospodarczo - społecznych,** jakim jest niewątpliwie okres powojenny? Toż wszystkie wielkie ruchy polityczne doby powojennej, jak socjalizm, bolszewizm, faszyzm są wykładnikiem tych właśnie przemian. Toż nawet „sanacja" często powtarza, że sprawy gospodarcze wysuwają się dziś na pierwszy plan. Toż polityka rządów „sanacyjnych", od Nieświeża po Brześć, od dekretu o organizacji naczelnych władz wojskowych do projektu ograniczenia świadczeń społecznych, jest jednem pasmem eksperymentów, mających za zadanie wtłoczyć Polskę dzisiejszą w łożysko kapitalizmu „bezeksperymentowego".

I właśnie dlatego, że „sanacja" zmuszona jest eksperymentować wbrew zakazowi, eksperymenty jej są tak chaotyczne i szkodliwe. Mamy tu do czynienia z bezładną mieszaniną etatyzmu i liberalizmu, wyraźnej polityki „sfer gospodarczych" z niejasną tęsknotą do gospodarki bolszewickiej. To nie jest żaden kompromis, gdyż nie uczestniczą w nim nawet bezpośrednio zainteresowane grupy społeczne, lecz sztuczny mechaniczny zlepek sprzecznych prądów i systemów, „dekretowany" z góry. A na dobitkę nikt nie wie, jaki wiatr powieje jutro, która część mieszaniny „sanacyjnej" wypłynie na wierzch i jak długo tam się utrzyma. Ot, eksperymenty „bez eksperymentów"!

A w końcu jeszcze jedno. Hasło „bez eksperymentów" jest w rażącej sprzeczności z hasłem **walki przeciw nieprawościom,** tem naczelnem hasłem przewrotu majowego. Każdy dzisiaj widzi, że nieprawości życia społecznego rodzą się i dojrzewają właśnie na gruncie **kapitalizmu.** 6 lat rządów „sanacyjnych" dostarczyły pod tym względem aż nadto dowodów. Komu zaś one nie wystarczą, niech śledzi uważnie dzieje koncernów **Kreugera** i innych kapitalistycznych potęg, pożeranych przez moloch kapitalizmu.

J. M. B.

Już niedługo 1 Maj

Te dziesięć dni, które Wam jeszcze pozostały, musicie przeznaczyć na ostatnie przygotowania

Dalsze wiadomości o przebiegu strajku rolnego

W województwach poznańskim i pomorskim

Wczoraj otrzymaliśmy sprawozdanie o przebiegu poniedziałkowego strajku rolnego w dwuch **województwach zachodnich.**

Strajk objął

80% folwarków;

była to odpowiedź robotników rolnych na obniżkę zarobków **już dokonaną.** Wszędzie panował spokój. Nie strajkował tylko pow. Czarnkowski.

Zadłużenie Rządu w Banku Polskim

Jeszcze niedawno temu, bo przed zamknięciem ostatniej sesji budżetowej p. Minister Skarbu, tudzież generalny referent budżetu z ramienia BB., zapewniali zgodnie, że rząd poprzedniego swego kredytu w Banku Polskim w **sumie 20 milj. zł. ani nie przekroczy, ani nawet nie ma zamiaru przekraczać!**

Tymczasem stało się co innego... Oto bezprocentowy kredyt 20 milj. zł. — który na podstawie osobnej ustawy podwyższony został do 100 milj. zł. — został przez rząd w pierwszej dekadzie kwietnia **już przekroczony i to odrazu do sumy 50 milj. zł.**

Charakterystyczna rzecz, że Bank Polski w swem zwykłem dekadowem sprawozdaniu **pominął w omówieniu fakt powyższy,** widoczny jednak z ogłoszonych równocześnie zestawień.

Ten raptowny **wzrost zadłużenia rządu o 30 milj. zł.** zwraca tembardziej uwagę, że rząd popłaciwszy dn. 1 kwietnia uposażenia z funduszów marcowych, w pierwszej dekadzie b. m. **nie miał specjalnie dużych płatności.**

Pozatem jeszcze w porównaniu ze stanem z 1 marca b. r., Skarb Państwa podjął nadto z Banku Polskiego **około 10 milj. zł.,** zmniejszając o tę sumę **należności kas państwowych na rachunkach żyrowych.**

Prócz tego Skarb Państwa podjął jeszcze **około 10 milj. zł.,** sprzedając Bankowi za tę sumę bilon. Wobec tego ogólna suma monet srebrnych i bilonu kupiona przez Bank Polski **wynosi 51 milj. zł.** Jest to prawie **maksymalna granica,** jaką Bankowi wolno posiadać na zasadzie przepisów statutowych.

W pierwszych zatem dziesięciu dniach kwietnia 1932 roku z Banku Polskiego podjął Skarb Państwa: **30 miljonów zł.** kredytu bezprocentowego, około **10 miljonów zł.** z rachunków żyrowych, oraz **koło 10 miljonów zł.** za bilon, czyli razem **ok. 50 milj. zł.**

Cóż to za figury?!

W spisie łapowników różnych krajów, którzy pomagali Kreugerowi, są podobno dwa nazwiska polskie

Pisaliśmy wczoraj, że wśród osobistych papierów I. **Kreugera** miano znaleźć spis „wysoko postawionych" osób, udzielających mu wzamian za

odpowiednie łapówki

pomocy podczas rokowań z Rządami o przejęcie przez koncern **Kreugera**

monopolu zapałczanego

w danym kraju.

Notatki **Kreugera** mają być bardzo dokładne; zawierają one — obok **nazwisk** i **urzędów,** pełnionych przez odnośne jednostki, — także **kwotę,** wypłaconą im w różnej walucie (dolary, franki szwajcarskie, korony szweckie), oraz **datę** i **miejsce** wypłaty.

Nazwisk sensacyjnych znaleziono podobno

dziewięć,

w tem, według prasy sztokholmskiej,

dwa nazwiska polskie.

Czy to jest **prawda?** Sądzimy, że, jeżeli istotnie takie **dwa nazwiska** istnieją, — w takim razie powinny być

niezwłocznie ujawnione,

a **winni** powinni ponieść surową i zasłużoną karę.

Gdańsk — twierdzą hitleryzmu

W poniedziałek odbyło się w **Gdańsku** w hali sportowej

olbrzymie zgromadzenie

hitlerowców, protestujące przeciwko rozwiązaniu w Niemczech hitlerowskich „oddziałów szturmowych".

Mówcy występowali bardzo gwałtownie przeciwko Rządowi niemieckiemu i przeciwko **socjalnej demokracji gdańskiej.** W stosunku do Polski padały niedwuznaczne... **groźby wojenne.**

Gdańsk nazywano „twierdzą hitleryzmu".

Hitler zapowiada wojnę

Według dodatkowych wiadomości HITLER w swej mowie niedzielnej w Bytomiu na Śląsku pruskim oświadczył, iż dążeniem hitlerowców po objęciu władzy będzie „cofnięcie granic na wschodzie i zachodzie do stanu z roku 1914"; innemi słowy chodzi o „odebranie" POLSCE — Śląska, Pomorza i Poznańskiego, a FRANCJI — Alzacji i Lotaryngji.

W Rządzie i „sanacji"

P. prezes Rady Ministrów Al. **Prystor** powrócił wczoraj z Krynicy do Warszawy i objął urzędowanie. Dziś spodziewany jest powrót p. marsz. **Piłsudskiego.** Konferencja u p. Prezydenta Rzeczypospolitej prawdopodobnie dojdzie do skutku; w tym też czasie nastąpić mają decyzje co do ewentualnych **zmian w Rządzie.**

***

Jak już podkreślaliśmy kilka razy, *zmiany,* o których mówią w kołach politycznych, *nie dotyczą* żadnych „zmian systemu" i t. p., ale przeróżnychh „rozgrywek", czy też przesunięć

wewnątrz

obozu „sanacyjnego". W organizacjach „sanacyjnych" liczne „przesunięcia" zachodzą ostatnio dość często, jak, naprzykład, w *Związku Strzeleckim.* Chodzi o to, czy starcia wzajemne rozmaitych grup i grupek „sanacyjnych" odbiją się również i na składzie osobistym Rządu.

Do więzienia

W tych dniach zacznie odsiadywać trzymiesięczne więzienie tow. poseł Br. **Mikołajewski,** skazany za przemówienia na zgromadzeniach publicznych.

Ob. **Dobroch,** poseł Str. Ludowego, już znalazł się za kratkami więziennemi za mowę na zgromadzeniu przedwyborczym.

***

Tow. Br. **Mikołajewski** jest zasłużonym pracownikiem PPS. i ruchu niepodległościowego jeszcze z czasów nielegalnych.

Cień Koryzmy w sądzie

Proces „Pobudki"

Wydział odwoławczy Sądu Okręgowego w Warszawie w komplecie pod przewodnictwem sędziego **Lautera** rozpatrywał wczoraj sprawę tow. **Marjana Synowieckiego, b. redaktora odpowiedzialnego „Pobudki"** w związku z „konkursem" p. t.: **„Szukajcie zabójcy Koryzmy",** ogłoszonym w **„Pobudce"** w końcu 1929 r.

Komisarjat Rządu dopatrując się w umieszczonych w jednym z następnych numerów **„Pobudki"** fotografjach **st. przod. urzędu śledczego — Głowińskiego i Langego, komisarza Suchenka, wojewody warszawskiego Jaroszewicza** i **nacz. wydz. bezpieczeństwa — siedleckiego** — związku z tym „konkursem" — przekazał sprawę do prokuratora.

W sądzie grodzkim po 4-krotnem odraczaniu sprawy — tow. **Synowiecki, został w oddz. XIII, w dniu 4 lutego b. r. skazany na 3 miesiące aresztu.**

Wydział Odwoławczy **sprawę znowu odroczył, postanawiając wezwać nowych świadków.**

Tow. **Synowieckiego** broni tow. **adw. Jan Dąbrowski.**

Bank handlowy musi płacić

Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że **Bank Handlowy** w Warszawie będzie musiał **zwrócić** wkłady tym osobom, które wniosły je do wydziału kijowskiego Banku w czasie wojny światowej.

MAŁY FELJETON

GRYPS

Z poza murów „szarego domu" doręczono niżej podpisanemu list. Z łatwo zrozumiałych względów nazwiska piszącego, ani nazwiska doręczającego nie podaje się. **Ultimus**).

Bracie Ultimusie! Nie masz pojęcia, ani wyobrażenia, jak tu u nas w ostatnich czasach wszystko radykalnie się zmieniło. Od paru tygodni niemal codziennie przywożą tu jakiegoś nowego wysoko postawionego gościa na lokatora. Jak nie księżnę, to wysokiego urzędnika; jak nie bankiera, to jubilera. Sama, powiadam ci, elita, high life i cymes społeczny. Że to wszystko takie wściekłe ryzykanty, to mi się z początku zdawało, że to już z tymi, co wiesz, klapa i po wszystkiem i że dzień zapłaty już nadszedł, ale sąsiad po celi wypukał mi, że to jeszcze nie to, chociaż już niedaleko. A tymczasem limuzyny zajeżdżają przed nasze gościnne progi i wciąż nowych pasażerów zwożą, a na przechadzce w południe to innej mowy nie słychać, tylko parle franse.

Dla wysokich gości odpowiednie remonty i przygotowania w naszych apartamentach poczyniono. W jednej celi zaprowadzono radjo z głośnikiem, w drugiej ustawiono pianino, w trzeciej dwusprężynowy gramofon, a jak to wieczorem wszystko naraz zaczyna grać i śpiewać, to biednemu człowiekowi tak wesoło na duszy się robi, że aż mu żal, gdy przypomni sobie, że wyrok wkrótce się kończy. To już, bracie, nie jest paka, tylko dancing, kabaret albo inna oaza.

W obiad znowu, jak ci nie zaczną znosić dania z Bristolu, Europy i innych „bukietów", to taki zapach po wszystkich kurytarzach i ubikacjach, że żyć, nie umierać. Kończy się to wprawdzie na samem wąchaniu, ale nie wiem, co lepsze, czy wąchanie, czy oblizywanie się za szybami wystawowemi, jak wy to robicie na wolności.

Tu, za murami, nic się nie wie, co się dzieje na wielkim świecie, a tymczasem życie robi wielkie postępy. Pytałem się np., za co wpakowali do mamra jednego z tej arystokratycznej ferajny. Powiedziano mi: za kleptomanję. Pytam o drugiego. Powiadają mi: za uniesienie. Pytam o trzeciego. Odpowiadają: za afekt. Nic nie rozumiem. Co to za nowe kryminały? — dziwię się. Może „sanacja" wprowadziła według nowej Konstytucji? Dopiero po bliższych wyjaśnieniach dowiedziałem się, że to wszystko zwykłe grandy i mokra robota, tylko że u elity to inaczej te rzeczy nazywają. Jak głodny biedak zwędzi bochenek chleba, to powiadają złodziej. Ale jak taka figura z elity brylant na lewo machnie, to nie żaden złodziej, tylko kleptoman.

Muszę już kończyć, bo władza przez judasza zagląda, czy czasem niema jakiego nieposzanowania.

Do widzenia tu albo tam. Chyba tu, bo tam u was na wolności podobno coraz gorzej, a tu bądź co bądź mieszkanie, wikt i opierunek gratis i franko jest.

N. N.

Dał do składania ULTIMUS.

Zaostrzenie stosunków

między Japonją a Związkiem Republik Sowieckich

W ciągu ostatnich paru dni stosunki pomiędzy **Japonją a Związkiem Republik Sowieckich** uległy dość znacznemu

zaostrzeniu.

Sowiety odnoszą się z największą nieufnością do polityki japońskiej w nowym niby-państwie **Mandżurji,** będącym w takim mniej-więcej stosunku do Japonji, jak Rada Regencyjna w r. 1917 do gen. **Beselera;** Japończycy ze swej strony twierdzą, nawet w półurzędowych wywiadach prasowych, że władze sowieckie organizują

akty sabotażu

na terenie **Mandżurji;** między innymi agenci sowieccy mieli spowodować rozbicie się wojskowego pociągu japońskiego pod **Charbinem.**

Na Zachodzie Europy daje się zauważyć z powodu tego naprężenia japońsko-sowieckiego

duże zaniepokojenie

i w prasie, i w kołach politycznych.

ARMJA „KOMUNISTYCZNA".

Chińska armja gen. **Fu-Czenga,** zwana armją „komunistyczną" (wyznaje ona „orjentację" oparcia Chin o Zw. Republik Sowieckich) w liczbie 30.000 żołnierzy, posuwa się w kierunku **Amoy** i zajęła już podobno miasto **Luugjen.**

WYBUCH PROCHOWNI.

W TOKJO wybuchła onegdaj prochownia, położona na jednem z przedmieść stolicy japońskiej. Mnóstwo domów zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych; zginęło, jak się zdaje, około 40 osób. Krążą pogłoski, że wybuch nastąpił wskutek ZAMACHU agentów jednego z obcych państw.

STANOWISKO PRASY SOWIECKIEJ.

Moskwa, 19 kwietnia. (PAT). Podając notatkę o demonstracjach „białogwardzistów" przed zarządem kolei wschodnio-chińskiej w Charbinie, **„Izwiestja"** zamieszczają artykuł wstępny p. t. **„Łańcuch prowokacji",** w którym, w ostrym tonie oskarżają Japonję o moralne przygotowywanie wojny. Dziennik, cytując długą litanję antysowieckich prowokacji ze strony „białogwardzistów" i ich japońskich protektorów, zwraca szczególną uwagę na stanowisko prasy japońskiej, przypominające — zdaniem **„Izwiestij"** — antysowieckie kampanje prasowe z lat interwencji.

Jeszcze wyraźniej stawia sprawę organ Związku Młodzieży Komunistycznej **„Komsomolskaja Prawda",** który, cytując głosy prasy japońskiej, zarzucające ZSRR. w związku z wydarzeniami na kolei wschodnio-chińskiej pogwałcenie traktatu, zawartego w Portsmouth, pisze dosłownie: „Jesteśmy dość silni, aby granice nasze unieprzystępnić zarówno białogwardyjskim przywódcom, jak ich rozkiełznanym protektorom".

W cieniu „wspólnej ideologji"

Istnieje w polskiej państwowej polityce narodowościowej zagadnienie istotnie bardzo poważne, zagadnienie

cerkwi prawosławnej w Polsce.

W tej chwili kierownictwo cerkwi znajduje się prawie wyłącznie w rękach **Rosjan,** natomiast wierni są — znowuż prawie wyłącznie — **Ukraińcy i Białorusini.** Chodzi o to, czy polityka polska winna popierać, w granicach faktycznego wpływu Państwa na sprawy kościelne, **ukrainizację,** względnie **białorutenizację** cerkwi prawosławnej.

P. **Cat-Mackiewicz** wypowiada pogląd własny w **„Słowie"** wileńskiem na ten problem z właściwą sobie wyrazistą prostotą określeń i niezastąpionym tupetem:

„aby propagować białorutenizację cerkwi prawosławnej z **punktu widzenia polskiej racji stanu,** — trzeba uprzednio upaść na głowę".

Któż to dokonał tak interesującego wyczynu sportowego i „upadł na głowę"? nikt inny, jeno drugi — obok **„Słowa"** — organ „sanacji" wileńskiej — **„Kurjer Wileński",** zawsze uroczysty i celebrujący, jak dyplomata na przyjęciu w obcej ambasadzie, albo, jak dewotka na sumie; **„Kurjer Wileński"** tak deklaruje:

„ostatnia nominacja archimandryty Polikarpa (Ukraińca) na biskupa sufragana metropolji prawosławnej... wywołała istną **burzę** wśród prawosławnych Rosjan w Polsce. Natomiast społeczeństwo ukraińskie i — **orjentujące się w sprawach cerkiewnych polskie** — przyjęło nominację z ulgą i zadowoleniem, widząc w niej wstęp do zerwania z tradycją rosyjskości cerkwi w Polsce..."

Poczem **„Kurjer Wileński** dodaje z miną dość surową:

„tradycja ta powstała częściowo z braku orjentacji u rządów przedmajowych w sprawach cerkwi a częściowo była świadomie popierana przez **grawitującą ku Rosji naszą endecję".**

Tak więc **„Kurjer Wileński",** który, według opinji p. **Cata-Mackiewicza** — poprostu „upadł na głowę", — ze swojej strony zakomunikował nam zgoła niedwuznacznie, że tenże p. **Cat-Mackiewicz** popadł w herezję całkiem już paskudną, bo i w „tradycje rządów przedmajowych" i — ratujcie wszyscy święci! — nawet... w „endectwo".

Takie oto „pozdrowienia braterskie" przesyłają sobie wzajemnie w starym Wilnie dwaj „bracia w sanacji" zasiadając ramię przy ramieniu pod płótnem namiotu „wspólnej ideologji marszałka **Piłsudskiego",** i zerkając intensywnie stamtąd jeden do Sasa, a drugi do lasa.

Przez szereg lat budowali dostojnie „jednolity obóz". No, i „zbudowali"... **bezprzykładny rozgardjasz.**

AR.

Na alarm!

Co się dzieje z funduszami Z.U.P.U.?!

Przez kilka dni obradowała w Warszawie **Rada Zarządzająca Zakładu Ubezpieczeń Pracowników umysłowych!**

Według złożonego sprawozdania, **fundusze ZUPU, znajdują się w tak katastrofalnym stanie, że za kilka miesięcy grozi całkowite ich wyczerpanie (?!)**

W rezultacie trzydniowych obrad uchwalono głosami delegatów pracowniczych przeciwko delegatom pracodawców **utrzymania 9-cio miesięcznego okresu korzystania z zasiłków, podwyższając jednocześnie t. zw. okres, uprawniający do pobierania zasiłków.** Stwierdzono również konieczność pewnego podwyższenia składek, nie określając jednak wysokości tej podwyżki.

W końcu uchwalono jednomyślnie **zwrócić się do czynników rządowych z prośbą o przyjście z pomocą zagrożonemu funduszowi.**

***

W związku z tą alarmującą wiadomością, wartoby zastanowić się nad **całokształtem gospodarki Z. U. P. U.!!**

Jak wiadomo, fundusze **Z. U. P. U.** były bardzo poważnie zaangażowane w t. zw. **akcję budowlaną!!**

Co przyczyniło się do obecnego stanu finansowego tej instytucji, która rozporządzała niedawno jeszcze tak wielkiemi zasobami pieniężnemi?!!

Do sprawy tej wrócimy.

Stan bezrobocia

Według danych urzędowych, liczba bezrobotnych wynosiła na dzień 16 bm.

343.601 osób.

W porównaniu z poprzednim tygodniem cyfry urzędowe wykazują zmniejszenie liczby bezrobotnych o **5.148.**

W Warszawie liczba bezrobotnych wynosiła w dn. 16 bm.

22.855.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

KINO NA DWORCU KOLEJOWYM.

Zarząd kolei w Paryżu wprowadził urządzenie, będące troską o wygody podróżnych. Oto na dworcu kolejowym St. Lazare urządzono kino-teatr, którego program skraca podróżnym czas oczekiwania na pociąg. Podczas wyświetlania programu następuje co pewien czas przerwa i na ekranie ukazuje się zawiadomienie o mającym odejść pociągu.

Jeszcze jedną ciekawą nowość wprowadził dworzec St. Lazare w Paryżu. Podróżny, który chce wejść do sali kolejowego kinoteatru, widzi ze zdumieeniem, że drzwi otwierają się przed nim automatycznie. Mianowicie wprowadzono tam takie urządzenie, że cień postaci, padającej na drzwi z odległości 1 m., pobudza komórkę fotoelektryczną i wprawia w ruch aparat, który drzwi otwiera. Na program kinoteatru kolejowego składają się wyłącznie aktualności.

ROZBUDOWA LOTNICTWA W NIEMCZECH.

„Neue Montags Ztg." pisze, iż zatrudnieni przez pół roku w t. zw. batal'jonach pracy bezrobotni w liczbie 33,000 użyci byli przy budowie nowych lotnisk i urządzeń sportowych. W robotach tych brały również udział oddziały Zakonu Młodo-Niemieckiego oraz Reichsbannerowców w charakterze ochotników.

„Kwalifikacje" p. Joska Milrada

Bohatera afery z „figurkami imieninowemi"

Znany już czytelnikom **„Robotnika"** niejaki **Josek Milrad,** który otrzymał od **Związku Strzeleckiego** upoważnienie na sprzedaż „imieninowych figurek" marsz. **Piłsudskiego** — rozpoczął już przed kilku miesiącami swoją „sanacyjną" karjerę.

Jak donosi wczorajszy **„Wieczór Warszawski",** p. **Josek Milrad,** podając się za księdza biskupa **Sznarbachowskiego,** zbierał **datki na budowę pomnika kościoła w Kowlu!!**

Niezależnie od sprzedaży „cegiełek" na kościół, **Josek Milrad,** już pod swoim właściwym nazwiskiem, wspólnie z **Berkiem Lewenstejnem** i **Witoldem Siemianowskim** (który był przez dłuższy czas prezesem Związku Legjonistów, b. powstańców wołyńskich!!) **zajmował się sprzedażą albumów powstania listopadowego, również rzekomo na cele budowy kościoła w Kowlu.**

Kościół ten miał być wybudowany dla uczczenia 100-lecia powstania listopadowego.

Sumy, wpływające ze sprzedaży albumów **miały być dzielone między Milrada, Lewenstejna i Siemianowskiego, przyczem pewien odsetek przeznaczono na budowę kościoła.**

Siemianowski, pułkownik rezerwy, twierdził, że Milrad dopuścił się nadużyć bez jego wiedzy, **tymczasem Milrad i Lewenstein twierdzą, że działali wszyscy wspólnie.**

Wszystko zresztą jedno, jak tam było w rzeczywistości... Ważne jest, że cała trójka została pociągnięta do odpowiedzialności karnej za oszustwo i sprawa znajduje się w Sądzie, **a tymczasem po kilku miesiacach organizacja strzelecka podpisała akurat z tym panem umowę na monopolową sprzedaż figurek marsz. Piłsudskiego!!!...**

Rozłam w Rządzie angielskim

Na tle wprowadzenia **nowej taryfy celnej,** podwyższającej znacznie niektóre stawki celne Wielkiej Brytanji, kilku

ministrów-liberałów

zagroziło ustąpieniem z Rządu.

Dr. Adam Próchnik — 6)

Tragiczne dzieje pani Roland

Najciekawsza postać kobieca Wielkiej Rewolucji Francuskiej

Pożegnanie z córką i służbą było rozdzierające. „Ma pani tu osoby, które ją kochają", zauważył jeden z komisarzy. „Nie miałam nigdy innych osób wokół siebie" — odparła dumnie. Jej przygnębiona przeżyciami postać prostuje się w zetknięciu z niebezpieczeństwem. Schodzi do dorożki, która ma ją zawieźć do więzienia. Na ulicy kilka kobiet wznosi okrzyk: „Na gilotynę". Gapie się zbierają. Proponują jej więc zasłonięcie okien. Ona odrzuca ten pomysł. Ukrywanie się jest rzeczą winnych, a ona, choć uciskana, jest niewinną. „Nie obawiam się niczyich spojrzeń", powiada. Komisarze nie mogą wstrzymać wyrazów uznania dla siły jej charakteru. Odpowiada im, że z niemniejszym spokojem gotowa jest pójść na gilotynę. Z uśmiechem wkracza w mury więzienia. Pisze zaraz list do wiernego przyjaciela Basca: „Dziś na tronie, a jutro w kajdanach. Tak to uczciwość jest traktowana w rewolucji, mój biedny przyjacielu!". Zapewnia go o swym spokoju. „Niema siły ludzkiej, która byłaby zdolną odebrać duszy zdrowej i silnej poczucie harmonji, które utrzymuje ją ponad wszystkiem"... I natychmiast bierze się do zaprowadzenia porządku w celi. Było zapewne w tem jej zachowaniu się wiele panowania nad sobą. Pani Roland ma zawsze i wszędzie poczucie, że znajduje się na scenie historji, a w więzieniu przecież poraz pierwszy zasiadła na pierwszym planie tej sceny. Ale jest w tem i coś innego. Więzienie pod pewnym względem przywróciło jej spokój. Ma świadomość, że poświęca się dla Rolanda. Otóż tem poświęceniem okupuje prawo kochania Buzota. Życie przy mężu w takich warunkach było dla niej duchowem cierpieniem. Więzienie przyniosło jej wyzwolenie.

Nazajutrz po jej uwięzieniu konwent otoczony uzbrojonym tłumem zezwolił na uwięzienie kilkudziesięciu posłów żyrondystycznych. Część żyrondystów, wśród nich jej przyjaciel Buzot, udała się na prowincję rozpalić powstanie przeciw Paryżowi. Spokojna więc chwilowo o los męża i ukochanego czeka swego losu z całą odwagą. Pisze listy protestacyjne do konwentu i do ministrów. Z pogardą wyrzuca im tchórzostwo i słabość. „Człowiek rządu jest niczem bez odwagi i woli, pisze, stronnictwa przeminą, jedna tylko sprawiedliwość pozostanie. Z wszystkich braków człowieka na stanowisku słabość jest tym, który się najmniej przebacza, bo jest ona źródłem największych klęsk, zwłaszcza w czasie burzy".

Czas w więzieniu spędza na czytaniu i przyjmowaniu wizyt kilku odważnych przyjaciół, którzy jej się zostali. Basc, który w czasie gdy była żoną ministra unikał jej i uchylał się od zaproszeń, w chwili niedoli daje dowody nagłębszego przywiązania. Opiekuje się jej ciotką, umożliwił Rolandowi ucieczkę, odwiedza ją bezustannie i wciąż przysyła jej kwiaty. Wkrótce i jemu grozi aresztowanie. Chroni się do leśnej siedziby pod Paryżem i stamtąd nadal zasypuje uwięzioną kwiatami i co pewien czas w przebraniu przybywa do miasta i odwiedza przyjaciółkę.

Jeden Lanthenas patrzy tchórzliwie na jej los. Myśli o nim ze smutkiem, jako o człowieku, który nie wytrzymał próby. „Rewolucja, zauważa pani Roland, to kamień probierczy ludzi. Nie chce o nim mówić. „Zanadto mię kochał, mówi, abym powiedziała o nim coś złego, zanadto nim gardzę, aby powiedzieć o nim coś dobrego".

Polityczne jej rozważania są smutne. Na wieść o uwiezieniu posłów żyrondystycznych wykrzyknęła z rozpaczą: „Mój kraj jest zgubiony!" Niema zupełnie szacunku dla konwentu, który tchórzliwie wydał posłów żyrondystycznych. „Nie jest on już konwentem dla ludzi zasad i charakterem" pisze. Przyczyną złego w jej oczachh jest słabość ludzi, którzy pragną dobrego. „Giniemy jako ofiary słabości uczciwych ludzi rozważa w więzieniu, oni wierzyli, że dla tryumfu cnoty wystarczy zestawić ją ze zbrodnią. Trzeba było zbrodnię stłumić". Czuje, że ona i jej przyjaciele są zgubieni bez ratunku. „Zginiemy wszyscy, mój przyjacielu, pisze do jednego z wiernych pocieszycieli, bez tego nasi ciemiężyciele nie czuliby się bezpiecznymi". Śmierci tej zupełnie się nie boi. Woli nie patrzeć na to co się dzieje. „Przedstawienie, powiada, staje się tak smutne, że nie jest złem zejść ze sceny... żyję już tylko po to, aby się oderwać od życia".

W więzieniu, ani na chwilę nie opuszczała ją wrodzona duma i godność. Ludzie widzieli ją zawsze uśmiechniętą, i spokojną. Ból, który targał jej duszę, opanowywała z mistrzostwem. I nikt nie wiedziałby może jak cierpi, gdyby dozorczyni nie podpatrzyła ją, jak potrafiła godzinami siedzieć przy oknie swej celi i płakać. Ale dla ludzi miała wypogodzone czoło. Jeden z przyjaciół, który patrzył na jej zachowanie w więzieniu powiada, że zawsze ją cenił, ale tam dopiero ocenił ją należycie. „Zachowywała się tam, pisze o niej, jak na tronie". Szło jej w pierwszym rzędzie o to aby prześladowcy widzieli jej spokój „Tyrani mogą mię uściskać, woła, ale poniżyć? nigdy, nigdy!"

Jeżeli w wiezieniu zachowywała się z taką godnością zawdzięczała to przedewszystkiem temu, że odzyskała tam harmonję duszy. Tu wolno jej swobodnie kochać tego, którego ukochało jej biedne serce, tu wolno jej dać folgę swym serdecznym uczuciom. W wilgotnej celi więziennej rozkwitł kwiat jej jedynej, prawdziwej, głębokiej miłości. „Miejsce, które zazwyczaj jest siedzibą zbrodni, stało się schroniskiem niewinności i miłości" — pisze do ukochanego.

Albowiem doznała w więzieniu wielkiej radości, odebrała listy od Buzota. „Ileż razy je odczytywałam! — zapewnia najdroższego. „Przyciskam je do serca, pokrywam je pocałunkami, nie spodziewałam się ich dostać!" Więzienie wyzwoliło ją od cierpienia. Gdyby była na wolności, głos obowiązku zmusiłby ją do robienia szczęścia człowieka, które tak trudno byłoby jej teraz robić. „Wypadki, pisze do Buzota, dały mi to, czegobym nie mogła osiągnąć bez pewnego rodzaju zbrodni. Jakżeż cenię kajdany, w których wolno mi kochać cię bez podziału i zajmować się tobą bez przerwy!" Dziękuję niebiosom, „że zastąpiły obecnymi więzami, te które przedtem nosiła".

Rozkoszuje się pięknem platonizmu swej miłości, pięknem poświęcenia, które oboje sobie narzucili dla owego czcigodnego starca. „Powiedz mi, pisze do ukochanego, czy znasz ty chwile słodsze od tych, które spędzono w niewinności" i podnosi wdzięk uczucia, które jest uświęcone przez naturę, ale które składając hołd obowiązkowi nakłada sobie więzy i czerpie z nich swą siłę. Egzaltuje się siłą charakteru ukochanego, „któremu najgwałtowniejsza z namiętności nie przeszkadza szanować granic cnoty" pisze do niego.

(Dok. nast.).

ZDARZENIA I LUDZIE

Król tramwajowy Samuel Insull

Z GALERJI WIELKICH BANKRUTÓW.

Zmierzch bożków kapitału, bankructwo najlepszych i najgenjalniejszych przedstawicieli świata kapitalistycznego towarzyszy bankructwu tego świata, który ginie w odmęcie nieznanego w dziejach przesilenia. Historja tych wielkich bankrutów, Kreugerów, Stinnesów, Loewensteinów, to duża część historji powojennego kapitału. Warto się zapoznać z tymi do niedana wszechpotężnymi magnatami przemysłu i finansów i warto notować nowe nazwiska bankrutów, których liczba rośnie z dnia na dzień.

Zacznijmy od tych, którzy dopiero przed kilku dniami dostali się na honorową listę „ofiar" kryzysu.

W pierwszym rzędzie niech pójdzie p. Samuel Insull, amerykański „król przedsiębiorstw użyteczności publicznej", właściciel elektrowni, gazowni, tramwajów, wodociągów. Insullowi należy się pierwszeństwo, bo jest on wzorowym typem klasowo uświadomionego, rzekłbyś, kapitalisty.

Już sam charakter przedsiębiorstw Insulla czynił z niego apostoła nieograniczonej wolności inicjatywy prywatnej i zaciętego wroga wszelkiego rodzaju społecznej gospodarki. W obieralnych zarządach gminnych widział Insull nietylko wroga, ale i konkurenta, który mógłby sam prowadzić przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. W obronie rzekomo wolności gospodarczej Insull prowadził zaciekłe kampanje przeciwko gospodarce gminnej tam, gdzie ona starała się bronić interesów mieszkańców przed monopolem prywatnego kapitalisty na wodę, światło, gaz.

Insull słusznie uchodził za największego korupcjonistę wśród kapitanów przemysłu. Umiał on nietylko przekupywać radców miejskich, nietylko potrafił w Chicago, skąd roztaczał swą władzę, i w innych miastach zdobywać sobie większość przeciwko próbom uspołecznienia przedsiębiorstw użyteczności publicznej — lecz trafiał do dzienników, do towarzystw naukowych, ba, nawet do książek szkolnych z propagandą przeciwko własności gminnej.

Miasta amerykańskie, które w podatkach i opłatach szukać musiały źródeł dochodu, stale ciążą nad brzegiem bankructwa, ale Insullowy koncern pęczniał i rósł, obejmując coraz większy teren w Środkowych Stanach.

W ciągu ostatnich lat przedsiębiorstwa Insulla urosły do rozmiarów skomplikowanego, olbrzymiego trustu, który rządził kilkunastu miastami. Insull, jak i inni wielcy bankruci, nie umiał panować nad olbrzymem, który sam stworzył. Przed tygodniem do Sądu w Chicago wpłynęło podanie pewnej firmy drukarskiej o ogłoszenie upadłości centrali Insullowej, która nie zapłaciła rachunku na kilka tysięcy dolarów. To wystąpienie drukarza o małą sumkę zrobione było w porozumieniu z poważniejszymi wierzycielami. Insull okazał się bankrutem, a jego całe 3-miljardowe (w dolarach!) przedsiębiorstwo rozpada się.

Usunięty będzie z życia amerykańskiego jeden z najzłośliwszych przedstawicieli kapitału, symbol, niejako, walki własności prywatnej z własnością społeczną. Może miasta Środkowego Zachodu, uwolnione od dławiącej je mafji korupcyjnej Insulla, zrozumieją nareszcie swój własny interes i z masy upadłości ex-króla elektrycznego przejmą na własność gminną jego tramwaje, elektryczność i wodociągi?

J. S.

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

W. Wasilewska zł. 1.

NA GÓRNIKÓW.

Górnikom, jako ofiarom walki strajkowej pracownicy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przeznaczają nie potrąconą przez Zarząd dniówkę za strajk manifestacyjny w dniu 16-ym marca r. b. w kwocie **zł. 307,27.**

Do Kom. Centr. Zw. Zaw. wpłynęło: **Rada Zw. Zaw. w Częstochowie 65 zł.**

DLA DZIECI GÓRNIKÓW.

Nauczyciele Wschodniej Francji zł. 11.48.

J. S. zł. 5.

Bezprzykładny wyzysk polskiego włókniarza i bezprzykładna czelność kapitalistów łódzkich

Po wymówieniu umowy zbiorowej. Cyfry i fakty. Włókniarze muszą liczyć na własne siły klasowe

Kapitał włókienniczy Łodzi ma swoją własną haniebną kartę w latach niewoli; to był słynny LOKAUT ŁÓDZKI, przeprowadzany po klęsce rewolucji 1905 — 1906 r. z zajadłem okrucieństwem, z wygładzaniem kobiet i dzieci, pod czujną opieką kozaków, carskiej policji i carskiej „ochrany".

CAŁE bez przesady społeczeństwo polskie protestowało wtedy przeciwko postępowaniu fabrykantów łódzkich; oni kpili sobie ze społeczeństwa, ponieważ liczyli słusznie na poparcie rządów zaborczych.

Wierni tamtym tradycjom „patrjotyzmu" i „moralności", przemysłowcy łódzcy przeprowadzają teraz

GENERALNY ATAK

na płace i na warunki pracy robotników - włókniarzy. Umowa zbiorowa została wypowiedziana poto, by stworzyć STAN BEZUMOWNY. W ogłaszanej przez nas poniżej rozmowie naszego korespondenta łódzkiego z tow. A. WALCZAKIEM, sekretarzem klasowego Związku Zawodowego Włókniarzy, czytelnicy znajdą dokładny obraz sytuacji. Mówi on sam za siebie. My, ze swej strony, raz jeszcze powtórzymy to, co stanowi dla nas nietylko przekonanie, ale poprostu pewnik, — to, mianowicie, że „polityka" wielkiego kapitału PROWADZI KRAJ DO KATASTROFY NIEUNIKNIONEJ jeżeli społeczeństwo nie zdoła wydobyć ze siebie dość sił, by zatamować nieustanne dążenie do zniszczenia rynku wewnętrznego, do pogrążania coraz to nowych i nowych tysięcy rodzin w otchłań ostatecznej nędzy i ostatecznej rozpaczy. Trzeba wreszcie zrozumieć, że dzisiaj KLASA ROBOTNICZA, walcząc o swój byt, — walczy w dosłownem znaczeniu wyrazu o OCALENIE KRAJU.

Co mówi tow. A. Walczak

sekretarz klasowego Związku Zawodowego włókniarzy?

Kapitaliści przemysłu włókienniczego odsłonili przyłbicę i wypowiedzieli otwarcie, że należy dotychczasowe **głodowe płace robotników - włókniarzy obniżyć.** W tym celu wypowiedzieli z dniem 14 b. m. obowiązującą umowę, zawartą ze Związkiem Zawodowym Włókniarzy. Również wypowiedzieli umowy przemysłowcy włókienniczy w okręgu bielskobialskim i białostockim.

PŁACE DZISIEJSZE.

Wobec tego faktu warto poznać dzisiejsze płace robotnicze w przemyśle włókienniczym, ustalone umową zbiorową. **Najniższa płaca dzienna** wynosi zł. 3,66; otrzymują ją zamiataczki i poszczególni robotnicy młodociani. Prządka na bawełnie zarobić winna dziennie zł. 4,50, tkacz na dwuch krosnach pół szerokich zł. 5,50, przędzalnik na wełnie zgrzebnej zł. 6,85, tkacz kortowy zł. 6,98 dziennie.

Jak z powyższego widać, to płace olbrzymiej większości włókniarzy wynoszą teraz od zł. 4,50 do zł. 5,00 dziennie. Przyczem stwierdzić należy, że płace robotnicze w wysokości przewidzianej umową — stosowane są w nielicznych fabrykach i to nie do wszystkich robotników. Masa robotników, zatrudniona zarówno w fabrykach zrzeszonych, jak i niezrzeszonych, zarabia w praktyce **daleko mniej,** aniżeli przewiduje to umowa zbiorowa.

ILE ZARABIAJĄ NAPRAWDĘ?

Jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę, że **większość robotników - włókniarzy** nie pracuje pełnych 6 dni w tygodniu, lecz 4, 3 i 2 dni w tygodniu, — to łatwo można wyobrazić sobie **obraz nędzy,** w jakiej włókniarze zmuszeni są żyć. Za zarobek **zł. 10 — 18 na tydzień,** bardzo często utrzymywać się musi **rodzina, składająca się z czterech i więcej osób.** Koszta zaś utrzymania czteroosobowej rodziny, według obliczeń wojewódzkiej komisji do ustalania kosztów utrzymania, wynoszą w Łodzi **zł. 5,72 dziennie,** czyli **zł. 40,04 tygodniowo.**

Możeby tak **związki przemysłowców** wskazały, ilu takich „szczęśliwców", zarabiających sumę, potrzebną na utrzymanie czteroosobowej rodziny, znaleźć można wśród włókniarzy?

CZEGO CHCĄ PRZEMYSŁOWCY?

Z pisma organizacji przemysłowców wynika, że dążą oni do **stanu bezumownego,** wierząc, że stan taki ułatwi im wyzysk robotników. Stwierdzić wobec tego należy, że **stan bezumowny** stwarza istotnie poważne niebezpieczeństwo dla robotników włókienniczych, gdyż znosi prawo robotników do określonego wynagrodzenia za pracę, odbiera im zarazem inne warunki pracy. Aby się przekonać, jakie znaczenie ma dla robotników **umowa zbiorowa,** regulująca warunki pracy i płacy—dość jest przejrzeć rejestr spraw, rozpatrywanych przez Sądy Pracy. Sądy te codzień wydają masę orzeczeń, przyznających robotnikom dopłaty różnic pomiędzy zarobkiem faktycznym, a stawką należną im na zasadzie umowy zbiorowej.

CYFRY I FAKTY.

Przemysłowcy powołują się na **niemożność konkurowania** z przemysłowcami „niezrzeszonymi", ponieważ ci nie płacą robotnikom tyle, ile im płaci przemysł zrzeszony. Argument ten nie może być brany pod uwagę, gdyż przemysł drobny nie posiada **takiej organizacji pracy,** jaką ma przemysł **„zrzeszony".** Naprzykład, w drobnym przemyśle jeden tkacz obsługuje najwyżej dwa krosna, zaś w fabrykach zrzeszonych, obarczono jednego tkacza pracą na 4, 6, 8, a nawet 16 krosnach. Jeżeli nawet drobny przemysł stanowi z innych przyczyn poważną konkurencję dla przemysłu wielkiego, t. zw. zrzeszonego — to walka konkurencyjna za pomocą obniżenia płac robotniczych, jest posunięciem mylnem i niedopuszczalnem. Natomiast, o ile chodzi o walkę z tak zwanym **„czarnym przemysłem",** to Rząd winien dopilnować, aby żaden zakład pracy, choćby najmniejszy, nie uchylał się od świadczeń na rzecz Państwa, ubezpieczeń społecznych, oraz aby wszystkie firmy przestrzegały obowiązujących **przepisów.** Przemysłowcy twierdzą też, że z powodu **„wysokich"** płac robotniczych nie mają możności konkurowania z towarami zagranicznymi. Porównajmy zatem płace umowne za godzinę poszczególnych robotników przemysłu włókienniczego, w **różnych krajach,** obliczone w **markach niemieckich.**

	Polska	Austrja	Anglja	Niemcy	Belgja	Czechosł
Przędzalnik na bawełnie:	0,48	0,61	1,87	0,95	0,70	0,62
tkacz na bawełnie:	0,47	0,48	1,02	0,78	0,70	0,58
przędzalnik na wełnie:	0,66	0,65	1,87	0,98	0,70	062
tkacz na wełnie:	0,48	0,66	1,28	0,91	0,70	0,54

Powyższa tabelka porównawcza **przeczy** bardzo wyraźnie twierdzeniom przemysłowców, jakoby płace robotnicze w Polsce utrudniały eksport wyrobów włókienniczych za granicę, oraz walkę z importem towarów zagranicznych. Stwierdzić należy, że trudność ta leży gdzieindziej, a przedewszystkiem **w wysokich kosztach administracyjnych,** na które składają się znów w pierwszej linji wysokie pensje wyższej administracji, oraz nadmierna liczba różnych kierowników, prokurentów, dyrektorów, naddyrektorów i t. p. Dla przykładu weźmy Zjedn. Zakł. K. **Schejblera** i L. **Grohmana,** gdzie na przędzalni jest dwuch dyrektorów oraz dyrektor zarządu firmy, na tkalni jeden dyrektor i jeden dyrektor zarządu firmy, to samo jest w innych oddziałach zakładów wymienionej firmy. Tak samo jest we wszystkich dużych i średnich zakładach pracy. Wszyscy ci dyrektorzy **pobierają wysokie pensje,** na co już wskazywała swego czasu **Komisja Ankietowa,** w swych sprawozdaniach, na co również wskazał p. Minister Przemysłu i Handlu, podczas swego ostatniego pobytu w Łodzi. A przecież nie bez wpływu na koszta produkcji towarów jest i ta okoliczność, że panowie dyrektorzy pobierają te swoje wysokie pensje **zawsze w całkowitej wysokości,** bez względu na to, czy fabryka zatrudnia pełną obsadę robotników i przez pełny tydzień, czy też ma obsadę daleko mniejszą, którą zatrudnia przez 4, 3, a nawet tylko dwa dni w tygodniu.

BLAGA I „BLUFFY".

Pamiętamy jeszcze dobrze, jak to przed kilku laty przemysłowcy, wprowadzając **racjonalizację pracy,** twierdzili, że jeżeli ją przeprowadzą, — wtedy **fabryki zostaną uruchomione na pełny tydzień.** Racjonalizację przeprowadzono i... przeżywamy nowy kryzys. Obecnie „lekarstwem" na ten kryzys ma być **obniżka płac robotniczych.** Podkreślić jednak należy, że przecież już obecnie cały szereg firm obniżył płacę robotnicze niżej od cennika umowy zbiorowej i — mimo to — firmy te pracują niepełny tydzień. Śmiało więc twierdzić można, że zapewnienia przemysłowców o uruchomieniu przemysłu włókienniczego na pełny tydzień, po obniżeniu zarobków, będzie takiem samem **kłamstwem,** obliczonem na łatwowierność społeczeństwa i robotników, w szczególności, jakiem były ich twierdzenia przy przeprowadzaniu racjonalizacji pracy. Racjonalizacja pracy pozbawiła zarobku około 30 tysięcy robotników, a zatem zmniejszyła o taką samą liczbę **ilość konsumentów na rynku wewnętrznym.** Ten sam skutek będzie miało dla rynku wewnętrznego, wypowiedzenie umowy zbiorowej i przeprowadzenie nowych obniżek zarobków dziesiątków tysięcy włókniarzy.

Droga do poprawy — droga do wyjścia z kryzysu nie może prowadzić przez zubożenie szerokich warstw społeczeństwa, lecz przez podniesienie możliwie do najwyższego poziomu **dobrobytu klasy pracującej.**

PRZED WALKĄ.

Wypowiedzenie obowiązującej umowy, w całym przemyśle włókienniczym w Polsce, postawiło przed włókniarzami **konieczność ciężkiej walki o utrzymanie umowy zbiorowej na dotychczasowych warunkach i rozciągnięcie jej na wszystkie zakłady pracy,** zarówno „zrzeszone", jak i „niezrzeszone", w organizacjach przemysłowców. Aby zaś móc tej walce podołać włókniarze muszą zorganizować się **w silnej i karnej organizacji zawodowej klasowej.** Niedawna **„dzika"** walka łódzkich tramwajarzy winna być dostateczną nauką dla włókniarzy, aby nie dawali posłuchu różnym demagogom, z lewa czy z prawa, lecz by stanęli zwartym murem przy klasowym **Związku Zawodowym Włókniarzy** i pod jego kierownictwem poprowadzili walkę o godziwe zarobki i godziwe warunki pracy.

Również tym, co przyjdą do robotników mówić o zaufaniu, jakie powinni mieć do czynników rządowych, które robotników nie skrzywdzą, włókniarze wskazać muszą na wydane orzeczenia, obniżające płace robotnicze, przez wszystkie komisje rozjemcze, jak i na fakt, że Minister Przemysłu i Handlu podczas pobytu w Łodzi, przyrzekł przedstawicielom Z. Z. Z., że rozpatrzy przychylnie ich postulaty (wprowadzenie w życie ustawy o umowach zbiorowych, rozciągnięcie obecnej umowy na wszystkie zakłady pracy i t. p.), a tymczasem związki przemysłowców, **po porozumieniu się z czynnikami rządowemi** (w dniu 12 kwietnia przemysłowcy byli w Warszawie), **umowę wypowiedziały.**

Włókniarze w walce swej liczyć muszą na **własne siły.**

Ela.

Vade mecum pracownika umysłowego

Nakładem Związku **Pracowników Przemysłu Cukrowniczego** ukazała się broszura pod powyższym tytułem, w opracowaniu **inż. L. Jazgockiego** i mag. praw **St. Fiedorowicza.** Książeczka ta zawiera zbiór najważniejszych przepisów z dziedziny **ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych** i może być bardzo pożyteczna dla zainteresowanych pracowników umysłowych, gdyż w sposób popularny i przystępny wyjaśnia trudne i zagmatwane przepisy ustawy. Autorzy, urzędnicy Z. U. P. U., bezpośrednio stykający się z poruszanemi kwestjami, dali masę praktycznych wskazówek i wyjaśnień, które ułatwią ubezpieczonym uzyskiwanie świadczeń z Z. U. P. U.

z.

Nadmiar planów dowodem... bezplanowości!

Prasa sanacyjna, na której barkach spoczywa beznadziejny obowiązek przemalowywania na biało czarnej rzeczywistości polskiej, musi nieodwołalnie od czasu do czasu dać opinji publicznej zwiększony zastrzyk radosno - twórczego optymizmu. W okresie wiosennym narkotykiem takim używanym niezmiennie od kilku lat, są zapowiedzi jakichś gigantycznych planów budowy i rozbudowy, **nie poparte niestety żadnemi konkretnemi cyframi, któreby plany te pozwoliły traktować poważnie.**

Redaguje się kilka sensacyjnych notatek, zaopatruje się je niemniej sensacyjnemi tytułami, przyprawia się to kilku wyświechtanemi frazesami ze słownika tromtadracji narodowej (w guście tych: „Nie będzie już więcej bezdomnych w stolicy!" — „Polska myśli o swoich bezdomnych obywatelach" — „Koniec bezrobocia poprzez rodzinne budownictwo drewniane") — poczem przez kilka tygodni jest huczek we wszystkich gazetach — **i na tem koniec!** Mija wiosna, mija lato, szaruga jesienna przesłania oficjalne optymistyczne widnokręgi i — **jest spokój do przyszłej wiosny...** Poczem niegodna ta komedja powtarza się od nowa.

Teraz właśnie jesteśmy w okresie rozdymania takich sensacyj budowlanych. „Czerwoniaki" i „Poranniaki" prześcigają się codziennie w budowaniu tych domków z kart. Codziennie dowiadujemy się o jakimś nowym „planie", opracowanym, bądź też opracowywanym, to przez Prezydjum Rady Ministrów, to przez Ministerjum Pracy, to przez instytucje ubezpieczeniowe, to — wreszcie — przez jakąś mgławicową, jak dotychczas, **Radę Budowlaną (?)... „Ciosem w serce bezrobocia"** (aż tak pompatycznie!) nazywa ją wczorajsza poranna prasa sanacyjna.

Wczytawszy się uważnie w treść odnośnych informacji, dochodzi się jednak do wniosku, że są one conajwyżej **zbiorem mętnych ogólników,** jeszcze jednym „planem" w cudzysłowie, „planem" z rzędu tych, których nadmiar świadczy właśnie — **o bezplanowości.** W tem znaczeniu sensacje budowlane gazet sanacyjnych są istotnie ciosem, ale nie **„w serce bezrobocia",** tylko **w ciemię czytelników...** Wywołują zamęt. Zaciemniają sąd opinji publicznej. **O to zresztą chodzi.**

Nasze stanowisko zasadnicze w stosunku do istotnego planu budowlanego, przewidującego rodzaj, rozmiary i kolejność prac budowlanych, szeregującego je wedle istotnych potrzeb i możliwości — nie wymaga specjalnego omówienia. Jest ono oddawna ogólnie znane. Odnośne wnioski były swego czasu składane przez nasz klub parlamentarny w Sejmie, były wyczerpująco omawiane w prasie. Jesteśmy oczywiście zwolennikami planu **i tu — w budownictwie — i gdzieindziej.** Planowość gospodarki wszak to nasz naczelny postulat, a także — naszem zdaniem — **podstawowy warunek jej powodzenia.** Ale ta **powódź „planów",** ta **wylęgarnia** „planów", jaką teraz obserwujemy, **nie ma nic wspólnego z poważną myślą gospodarczą,** jest zwyczajnym **bluffem,** świadczy właśnie — jak powiedzieliśmy powyżej — o faktycznej **BEZPLANOWOŚCI.** Nie jest wyrazem zamierzeń twórczych ale jest zagadywaniem istotnej **BEZRADNOŚCI.**

(w. w.).

Z SALI SĄDOWEJ

BANDY ZUBOWICZA I TASIEMKI PRZED SĄDEM

Prokurator **Woliński** już ukończył akt oskarżenia przeciwko członkom bandy **Tasiemki** i obecnie przystąpił do sporządzania aktu oskarżenia przeciwko bandzie **Zubowicza.** Z bandy Tasiemki zaledwie 13 oskarżonych znajduje się w więzieniu, a sam przywódca — **Tasiemka** i jego uprzywilejowani pomocnicy, przebywają za kaucjami na wolności.

Proces bandy **Tasiemki** ma iść na pierwszy ogień, poczem ujrzymy na ławie oskarżonych członków bandy **Zubowicza.**

I. K.

APLIKANCI PRZED SĄDEM

W dniu dzisiejszym rozpoczął się wznowiony po 2-dniowej przerwie proces braci **Reichenbachów,** aplikanta sądowego i adwokackiego, którzy, zawarłszy spółkę, dopuścili się niedozwolonych afer. Obszernie o tej sprawie pisaliśmy przed dwoma dniami. Wyrok spodziewany jest b. późnym wieczorem.

Echa zajść antysemickich w Wilnie

Wyrok w procesie o zabójstwo Wacławskiego

Przez kilka dni toczyła się przed Sądem Okręgowym w **Wilnie** rozprawa o zabójstwo studenta **Stanisława Wacławskiego** w czasie zajść antysemickich w jesieni ub. roku.

Wczoraj zapadł wyrok w tej sprawie. Sąd skazał oskarżonego **Wulfina na dwa lata ciężkiego więzienia** z art. 122 k. k., uznając za udowodnione, **iż strzelał on z rewolweru do dorożki, wiozącej Wacławskiego, oraz że ugodził go kamieniem w głowę.**

Obrońcy zapowiedzieli apelację.

Oskarżeni: **Załkind i Oguz** zostali uniewinnieni, przytem główny świadek oskarżenia przeciwko **Załkindowi i Oguzowi** niejaka **Łebkowska** została z polecenia prokuratora uwięziona za składanie przed Sądem świadomie **fałszywych zeznań.**

Unieruchomienie huty „Hugona“

W poniedziałek rano **unieruchomiona została całkowicie huta „HUGONA“.**

440 robotników straciło pracę.

Ciekawe jest, iż na onegdajszej konferencji u p. dyr. **Klotta**, komisarz demobilizacyjny inż. **Maske**, zainterpelowany przez robotników oświadczył, że **sprawa zamknięcia huty „Hugona“ w dniu dzisiejszym została definitywnie przesądzona**, natomiast zastępca komisarza, inż. **Seroka** — w tym samym czasie udał się na teren huty, aby konferować z zarządem w sprawie ewentualnego cofnięcia tej decyzji...

203-cia konfiskata „Robotnika“

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane.

Jest to 203-a konfiskata pod rządami „sanacji“, zaś trzecia w ciągu ostatnich 4 dni.

Ceny chleba

Cech piekarzy zwrócił się w poniedziałek, 18 b. m. do p. Komisarza Rządu Warszawy, jako przewodniczącego komisji do badania cen, z prośbą o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia komisji w celu podwyższenia cen wszystkich gatunków chleba, a to wskutek podrożenia żyta i mąki.

Dowiadujemy się, że Komisarz Rządu przeciwstawi się wszelkiej dalszej podwyższe ceny chleba i dążyć będzie do utrzymania dotychczasowych cen chleba drogą obniżenia obecnych kosztów produkcji: przemiału zboża i wypieku pieczywa.

Podwyższenie cen mięsa

Komisarz rządu m. Warszawy na podstawie porozumienia z przedstawicielami warszawskich cechów rzeźniczych i masarskich oraz związków kupców szlachtujących bydło, wyznaczył z d. 18 b. m. następujące ceny: 1) mięsa wołowego uboju warszawskiego — 1,60 zł.—1,70 zł. (dotąd 1,45 zł.), mięsa przywozowego 1,35 zł. (dotychczas 1,15 zł.), wychodząc z ceny hurtowej dla mięsa uboju warszawskiego 1,40 zł. — 1,50 zł. i dla przywozowego 1,20 gr.; 2) dla cielęciny: uboju warszawskiego 1,60 zł. — 1,70 zł. (dotąd 2 zł. i przywozowej 1,30 zł., wychodząc z ceny hurtowej dla cielęciny uboju warszawskiego 1,40—1,50 zł. i dla przywozowej 1,15 gr., wreszcie 3) dla mięsa wieprzowego 1,90 zł. (dotąd 1,50 zł.) przy cenie żywca 1,20 zł., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej. Są to ceny najwyższe, które w żadnym wypadku nie mogą być przekroczone.

Ukłony i pokłony

Niedzielna **„Gazeta Polska“** zabrała wreszcie głos w sprawie uchwał **Wielkiej Rady Faszystowskiej** na rzecz **rewizji traktatów**, innemi słowy na rzecz **rewizji granic.**

Cały artykuł składa się w gruncie rzeczy z samych ukłonów i uśmiechów, pokłonów i uprzejmości pod adresem faszystów włoskich; Wy przecie to jakoś inaczej rozumiecie; wy przecie macie dobre intencje; wy przecie macie dużo rozumu, i t. d., i t. p. w kółko.

Faszyści wcale „tego“ inaczej nie rozumieją; kumają się z **hitlerowcami** w biały dzień; kopnęli całkiem bez ceremonji wszelkie poczciwie złudne nadzieje p. **Zaleskiego**; i dlatego aż przykro czytać słodkie, jak lukrecja, mętne, jak pierwsza powieść pensjonarki, uroczyste, jak mina ambasadora Paragwaju, pełne drażniących nerwy umizgów wywody **„Gazety Polskiej“.**

W.

Nagroda naukowa Warszawy w roku 1932

Termin posiedzenia sądu konkursowego dla przyznania w r. b. nagrody naukowej Warszawy w wysakości 10.000 zł., wyznaczony jest na 22 b. m.

Do sądu kongursowego wchodzą: wice-prezes rady miejskiej Dymitr Szarzyński, prezydent miasa inż. Z. Słomiński, radni dr. Józef Zawadzki i prof. K. Bassalik (Warsz. Tow. Nauk.) prof. dr. M. Korczewski (Szkoła Gł. Gosp. Wiej.) oraz dziekan wydziału lekarskiego U. W. prof. dr. L. Paszkiewicz (delegat M. W. R. i O. P.). W roku bieżącym nagroda naukowa przypada za pracę z dziedziny nauk przyrodniczo-lekarskich.

Zapowiedź wizyty króla rumuńskiego Karola w Polsce

Dowiadujemy się, że w związku z pobytem marsz. Piłsudskiego w Rumunji król rumuński Karol zaproszony został do odwiedzenia Polski.. Bliższy termin wizyty Króla rumuńskiego w Warszawie nie jest jeszcze znany.

Wznowienie „Nepszavy“

Budapeszt, 18 kwietnia (PAT). Zawieszony dziennik socjal - demokratyczny „Nepszava“ uzyskał z powrotem prawo publikacji.

Zamówienia rządowe dla hut żelaznych

W bieżącym roku przewidziane są poważne zamówienia w hutach żelaznych dla Ministerjum Komunikacji i Ministerjum Robót Publicznych. Podjęta ma być budowa sześciu większych mostów żelaznych, które powstaną na Wiśle pod Modlinem, Muchawcu pod Brześciem, Ujściu w Równem, Wisłoku pod Trynczą oraz dwa mosty na Sanie i Białej pod Toruniem. Budowa tych mostów pochłonie duże ilości materjałów żelaznych. Budowa ich będzie prowadzona przez przedsiębiorstwa prywatne, korzystające z kredytów angielskich. Ogólny koszt budowy mostów wyniesie 14.800.000 zł. (PID.).

RUCH ZAWODOWY

Konferencja w sprawie obchodu 1-go Maja

Konferencja zarządów oddziałów w sprawie obchodu 1-go Maja została odłożona na 22-go kwietnia na godz. 6-tą popołudniu, do lokalu Związku Drukarzy, Miodowa 6.

Wszystkie zarządy obowiązane są do punktualnego stawienia się.

SEKRETARJAT RADY ZAWODOWEJ.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kajdany przeszłości“.
PALACE: „Kobieta i szpieg“.
APOLLO: **„Puszcza“.**
„ATLANTIC“: „Wolne dusze“.
BAJKA: „Pat i Patachon“ i „Zaczarowany dywan“.
COLOSSEUM: **„Awanturnica“.**
W małej sali: „Miljon“.
CASINO: **„Obcym wolno całować“.**
CAPITOL: **„Buster się żeni“.**
CRISTAL: **„Harry Peel na tropie“.**
CZARY: „Światła wielkiego miasta“.
ERA „Straszna noc“.
FILHARMONJA: „Sierżant X“.
FORUM: **„Ogień“.**
HELJOS: „Cham“.
HOLLYWOOD: **„Zemsta nietoperza“.**
KOMETA: „Trader Horn“.
IRA: „Tego jeszcze nie było“.
ITALJA: „Tryumf miłości“.
LOTOS: „Cham“.
LUX: „Gilotyna“ i Władzio Zwirlicz.
MAJESTIC: „Śpiewak nieznany“.
MARS: „Klątwa mandarynów“.
MASKA: „Janko Muzykant“.
MEWA: **„Romans królowej piękności“ i „Panienka z barem na kółkach“.**
MIEJSKI: „Książę Bouboule“.
PAN: **„Buster się żeni“.**
PALACE: „Kobieta i szpieg“.
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie“.
ROXY: **„Kusicielka“.**
SPLENDID: „Prawo miłości“.
STYLOWY: **„Upiór Paryża“.**
SFINKS: „Tajemniczy Dżems“.
SOKÓŁ: „Naszyjnik Królowej“ i „Podcięte skrzydła“.
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express“.**
TĘCZA: „Pieśń o atamanie“.
TON „Sarto mortale“.
TOMBOLA: **„Pocałunek wiosny“ i „Harmonja serc“.**
UCIECHA: **„Kapitan Whalan“.**
„URANJA“: „Pat i Patachon jako królowie mody“.
WISŁA: „Bezimienni bohaterowie“.
ZNICZ: **„Igraszki pieniądza“.**

Dziś w Radjo

11.20—11.25 Komunikat dla lotnictwa. 11.25 — 11.45 Przerwa. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 13.20 Płyty gramofonowe. 13.20—13.25 Komunikat PIM-a. 13.25 — 13.35 Przerwa. 13.35 — 13.55 Arje w wyk. Galeffi'ego. 13.55 — 14.45 Przerwa. 14.45—15.05 Muzyka ludowa. (płyty). 15.05 — 15.15 Komunikat Gospodarczy, giełda. 15.15—15.20 Komunikat harcerski. 15.20 — 15.25 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów „Upadek i odrodzenie wojskowości polskiej w XVIII wieku“. 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi. 15.50 — 16.10 Odczyt dla maturzystów — „Sienkiewicz“. 16.10 — 16.15 Przerwa. — 16.15 — 16.20 Komunikat PUWF. i Państwowego Zw. Sportowego. 16.20 — 16.40 „Wśród książek“ — omówi prof. H. Mościcki. 16.40 — 16.55 Romanse cygańskie. 16.55 — 17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10 — 17.35 Djalog p. t.: „Robak czy nie robak“. 17.35 — 18.50 Utwory J. Offenbacha w wyk. orkiestry P. R. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Komunikat Rolniczy. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — 21.15 „4-ta podróż po świecie“ — audycja muz. w wykonaniu M. Jaworowskiego. Conferencier Jerzy Roland. 21.15 — 21.30 Kwadrans literacki. 21.30 — 21.50 Recital śpiewaczy Fr. Platówny. 21.50 — 22.30 Koncert kameralny. S. Rachmaninow: Sonata wiolonczelowa. 22.30 — 22.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 22.35 — 22.40 Komunikaty PIM-a i policyjny. 22.40 — 22.45 Przerwa. 22.45 — 23.00 Odczyt w jęz. włoskim p. t.: „Polska i Włochy“. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Japonja a Sowiety

Londyn, 18 kwietnia (PAT.) Dzienniki popołudniowe donoszą o silnem naprężeniu, jakie zapanowało na granicy mandżursko-chińskiej pomiędzy Sowietami a Japonją.

Japończycy, którzy osakrżają bolszewików o wywołanie zamachu na japoński pociąg wojskowy spowodował dziś zaaresztowanie przez władze mandżurskie w Charbinie 40 obywateli sowieckich, w tej liczbie sekretarza kolei wschodnio-chińskiej. Sowiety skoncentrować miały wzdłuż granicy pomiędzy Mandżuli a Władywostokiem 70.000 czerwonego wojska. Pozatem, według informacji z Tokio, Sowiety dokonać miały wzmocnienia swej załogi na Sachalinie z zamiarem opanowania kopalni nafty, eksploatowanei przez Japończyków.

Przed wyborami w Niemczech

Berlin, 18 kwietnia (PAT). Zbliżający się termin wyborów do sejmu pruskiego i sejmów poszczególnych krajów związkowych wpłynął na ożywienie się akcji wyborczej. Szczególnie intensywną propagandę wyborczą prowadzą przywódcy głównych stronnictw niemieckich, a mianowicie: socjal-demokraci, niemiecko-narodowi, centrum, hitlerowcy i komuniści. Hugenberg od dnia wczorajszego przemawiać będzie codziennie w różnych miejscowościach.

Hitler rozpoczął swą kampanję przedwyborczą w Bawarji i obecnie odbywa nową podróż samolotem po różnych miejscowościach Prus. Niemal wszyscy socjal-demokratyczni członkowie gabinetu pruskiego odbywają podróże propagandowe po Prusiech Wschodnich i Zachodnich. Premjer Braun przemawia przeciętnie dwa razy dziennie.

Charakterystyczne...

W jakiej atmosferze pracują urzędnicy państwowi

Rzekoma „kuzynka“ Piłsudskiego przed sądem w Chojnicach

Jak donosi **„Słowo Pomorskie“**, przed sądem grodzkim w **Chojnicach** toczyła się charakterystyczna rozprawa karna przeciw **niejakiej Jadwidze Chabowskiej**, oskarżonej o **oszustwo i obrazę policji państwowej.**

Zawezwani na rozprawę liczni świadkowie, zeznali, że oskarżona Chabowska przybywała do nich, jako do urzędników, z rzekomego polecenia ministra **Piłsudskiego**, przyczem okazywała pisma z Belwederu, z których wynikało, **że ma ona od Piłsudskiego polecenie pilnowania urzędników, aby ci nie dopuszczali się nadużyć w związku z urzędowaniem.** O każdem takiem nadużyciu oskarżona — tak twierdziła — obowiązana była donieść osobiście **Piłsudskiemu...**

Jest rzeczą charakterystyczną, że świadkowie w zupełności ufali zwierzeniom **Chabowskiej**, tem bardziej, kiedy poczęła ona twierdzić, że jest „kuzynką“ Piłsudskiego, przyczem opowiadała świadkom różne „historje“ o stosunku pokrewieństwa jej rodziny z rodziną Piłsudskiego. **Z całą też ufnością powierzali jej swe sprawy sądowe, wierząc, że użyje ona odpowiedniego wpływu na ich bieg.**

W rezultacie sąd skazał fałszywą „prawą rękę Piłsudskiego“ na **dwa miesiące więzienia.**

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. „Car Lenin“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI: Dziś „Faust“.

TEATR NARODOWY: „Sto dni“ w reżyserji dyr. L. Solskiego.

TEATR NOWY. Codziennie komedja włoska „Młodość szumi“.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie „Bank Nemo“.

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych znakomita komedja Bernarda Shawa „Pigmaljon“. W próbach „Komedja amerykańska“ Nowaczyńskiego.

TEATR MAŁY. Dziś „Poprostu Truteń“ Winawera.

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś „Listek figowy“.

TEATR QUI PRO QUO. Codziennie rewja „Poczekajcie, Poczekajcie!“

BANDA. Dziś ostatni raz „100% Bandy“. We czwartek 21-go premjera p. t. „Wiosna Bandytów“ z udziałem całego zespołu z Pogorzelską, Kalinówną, Górską, Żelichowską, Jarosym, Dymszą, Krukowskim, Lawińskim i Tomem na czele.

TEATR „NOWOŚCI“. Dziś operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar“.

TEATR „KAMELEON“. Rewja „Walter pod Mesalką“.

ANANAS. „Kwiat z Hawai“.

MIGNON (6 i 9 m. 30). „Rakietą ponad kryzys“.

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO na Żoliborzu: **„Widowisko Rybałtowskie“.**

KONCERT HENRYKA MANRU. Dn. 21 b. m., w czwartek, o godz. 8,30 wiecz. śpiewać będzie w sali Konserwatorjum tenor bohaterski Henryk Manru. W bogatym programie pieśni i arji m. in. nowa przepiękna pieśń laureata Maklakiewicza „Ty nie odejdziesz“. Współudział weźmie p. Polińska-Lewicka.

Wieczór autorski Juljusza Wirskiego

Dziś, 20 kwietnia w Polskim Klubie Artystycznym (Jerozolimska 39 znany poeta Juljusz Wirski odczyta fragment niewydanej powieści p. t. „Dezerter“.

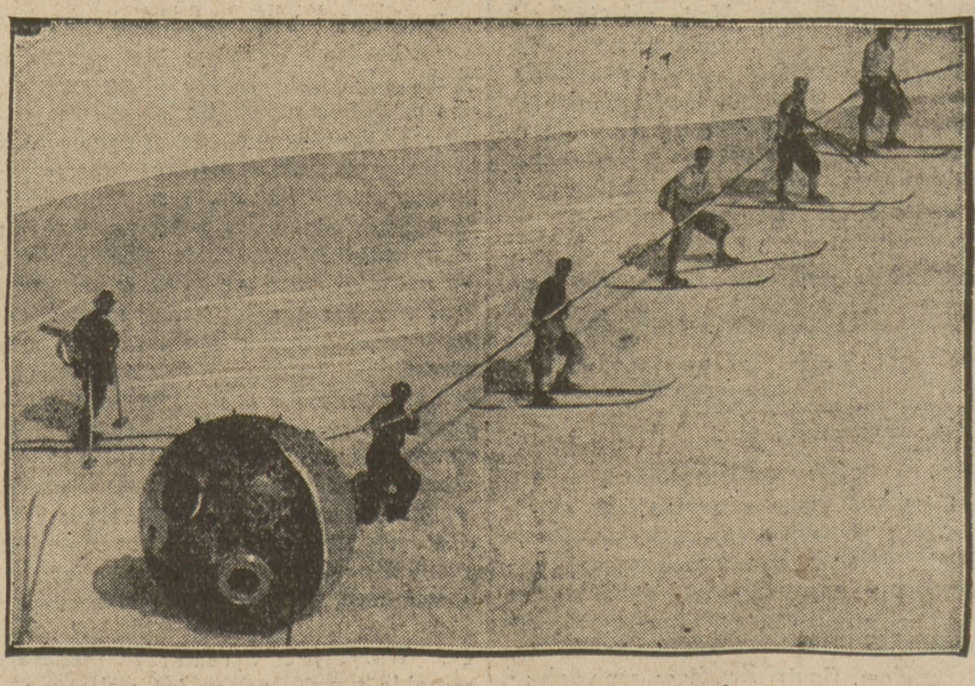
Wieczór ten w kołach literackich wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Pocz. o godz. 8-ej.

Trybunał haski



rozpatrywać ma sprawę zatargu między Kłajpedą a rządem dyktatorskim Litwy. Zatarg powstał, jak wiadomo, na skutek rozporządzenia dyrektorjatu w kłajpedzie, sprawującego władze nad Wolnem Miastem i zajęcia miasta przez władze litewskie.

Gondola prof. Piccarda



w której belgijski uczony odbył podróż do stratosfery. Prof. Piccard w swej powrotnej drodze utknął w Alpach szwajcarskich. Obecnie próbowano sprowadzić gondolę w doliny, ale w czasie transportu wpadła ona w szczelinę lodowca, głębokości 200 metrów.

Z ruchu zawodowego w Częstochowie

Uroczystość zamknięcia kursów zawodowych

(Kor. własna).

W dniu 16 bm. odbyło się w **Częstochowie** uroczyste **zamknięcie kursów**, prowadzonych przez Radę Zw. Zaw dla ławników Sądu Pracy, ich zastępców oraz ogólnie — działaczy Zawodowych.

Uroczystość ta odbyła się w Sa:i straży ogniowej, przy udziale około 1000 osób.

Zagaił ją przewodniczący Rady Zw. Zaw. tow. **J. Kaźmierczak**, witając zaproszonych tow. **Zygmunta Żuławskiego** i innych. Zebrani zgotowali im gorącą owację. Do prezydjum zaproszono tow. tow. J. **Bednarka, Pinde, Leszczyńskiego i Federmana.**

W pierwszej części tow. **J. Kaźmierczak złożył** sprawozdanie z kursów, z którego wynika, że zapisało się na kursy 162 słuchaczy, uczęszczało 136.

Tow. **Kaźmierczak** złożył podziękowanie prelegentom za bezinteresowne wykłady a słuchaczom życzenia, aby zdobytą wiedzę zużytkowali dla dobra sprawy robotniczej.

Następnie tow. poseł Z. **Żuławski** wygłosił okolicznościowe przemówienie przerywane kilkakrotnie burzą oklasków.

Tow. **Bednarek**, imieniem słuchaczy wyraził podziękowanie za urządzenie kursów.

W końcu tow. **Kaźmierczak** zwrócił się do zebranych w sprawie przygotowań do 1 maja, a tow. **Dederko** — z apelem o podwojenie szeregów organizacyjnych.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru i okrzyków na cześć Socjalizmu, uroczystość zakończono.

W niedzielę, dnia 17 b. m. odbyła się **doroczna konferencja Rady Związków Zawodowych**, przy udziale tow. posła **Zygmunta Żuławskiego** i 123 delegatów i gości.

W prezydjum zasiedli tow. tow. **W. Brzozowicz, Pinda, Gembicki** i **Faszczewski.**

Sprawozdanie z działalności Rady złożyli: przewodniczący Rady, tow. **J. Kaźmierczak;** sekretarjatu — tow. **Gronkiewicz;** kasowe — tow. **Lizurej;** Kul-Amtu tow. **Federman,** imieniem Komisji Rewizyjnej tow. Fr. **Dederko.**

Po sprawozdaniu wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos liczni delegaci, poczem jednomyślnie przyjęto sprawozdanie i wyrażono absolutorjum ustępującej Radzie.

Do Wydziału Rady zostali wybrani następujący towarzysze: **J. Kaźmierczak, Al. Dąbrowski, St. Leszczyński, P. Major, Wł. Jamroż, J. Pinda, Czarnecki, M. Majewski, W. Dewor, J. Chudy, Marcinkowski, L. Łebek, L. Bernaś, R. Federman** i **I. Jaronowski.**

Do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: **Fr. Dederko, W. Brzozowicz, A. Brun,** a na zastępców — ttow. **Polak** i **Jasłowiecki.**

Referat Organizacyjny wygłosił tow. poseł **Zygmunt Żuławski,** którego konferencja wysłuchała z wielką uwagą, przyjmując go burzą oklasków.

Sprawę obchodu 1 maja referował tow. **Kaźmierczak,** poczem tow. **Brzozowicz** złożył imieniem konferencji podziękowanie tow. **Żuławskiemu.**

Czy Nadzieja był szpiegiem?

Sensacyjna rozprawa „Dziennika Ludowego“

Przed kilku dniami odbyła się we Lwowie odroczona w swoim czasie rozprawa apelacyjna w sprawie p. **Nadzieji,** b. komisarza Kasy Chorych m. Lwowa przeciw **„Dziennikowi Ludowemu“** z powodu uczynionego mu zarzutu **szpiegostwa na rzecz Austrji.**

Na poprzedniej rozprawie Sąd Apelacyjny dopuścił dowód od proboszcza **Szawana** i byłego dyr. szkoły **Teppera,** tudzież z wywiadu w archiwum wojennem w Wiedniu, **co do działalności szpiegowskiej p. Nadzieji.**

Na rozprawie onegdajszej Sąd Apelacyjny odczytał odpowiedź ministerjum spraw wojskowych w Wiedniu, donoszącą, **że archiwum wojenne nie posiada aktów szpiegowskich z czasów wojny.**

Przesłuchani na rozprawie apelacyjnej świadkowie **ks. Szawan** i **dyr. Tepper** powtórzyli swoje zeznania, składane już kilkakrotnie w rozmaitych procesach p. Nadzieji a z zeznań tych wynikało ponad wszelką wątpliwość, **że zarzut szpiegostwa uczyniony przez „Dziennik Ludowy“ p. Nadzieji ma pełne uzasadnienie.**

Już w ostatniej chwili, bezpośrednio przed końcowemi przemówieniami, p **Nadzieja** zaskoczył sąd całym szeregiem nowych dowodów, mających, zdaniem jego wykazać już to niewiarygodność przesłuchanego świadka **dyr. Teppera,** jużto swoją działalność patrjotyczną i obywatelską.

Sąd apelacyjny z powodzi zaofiarowanych dowodów dopuścił jedynie dowód od świadka adw. **dra Wilusza** z Rzeszowa, profesora d-ra **Stanisława Kota** i dra **Marjana Kukiela,** gen. w stanie spoczynku, pierwszego na okoliczności związane ze świadkiem dyr. Tepperem, dwóch ostatnich na okoliczność ich stanowiska w sprawie zaofiarowanej p. Nadzieji przez austr. sztab generalny funkcji wywiadowczej.

Pańszczyzna w powiecie warszawskim

„Komitet Bezrobocia“ w Otwocku również zmusza do „odpracowania“ zasiłków

(Kor. własna)

Co rocznie na wiosnę magistrat miasta - uzdrowiska **Otwocka** zatrudniał kilkunastu robotników w parku miejskim przy robotach ogrodniczych.

Tego roku nie przyjęto nikogo, natomiast **wezwano bezrobotnych, którzy otrzymywali w zimie zasiłki ze Społecznego Komitetu Bezrobocia do „odpracowania“ zasiłków.**

Leży przed nami następujący dokument:

> Celem odpracowania otrzymanych dotychczas na rodzinę doraźnej pomocy produktami wartości zł. 44 gr. 62, równającej się 9 dniom roboczym, Społeczny Komitet do Spraw Bezrobocia w Otwocku wzywa Pana do stawienia się w dniu 12.IV. 1932 r. o godzinie 7 rano ze szpadlem do ogrodnika parku miejskiego dla wykonania ziemnych robót w ciągu 9 dni.
>
> Wrazie niestawienia się na omawiane roboty zostanie zawieszone wydawanie Panu dalszych zapomóg.
>
> Przewodniczący (—) **M. Gorzyński.**
>
> Sekretarz (—) **K. Obara.**

Komitet ma ponoć za zadanie zwalczać bezrobocie, jak dotychczas, „zwalczanie“ to **polega na dostarczaniu bezpłatnych robotników do parku miejskiego, elektrowni i robót brukarskich.**

Produkty wydawane oblicza się po cenie rynkowej, najwyższej, **np. chleb skonfiskowany chłopom liczy się po cenie sklepowej** (!), dniówki robotnicze liczy się zaś tylko po 4 zł. z groszami.

„Sanacyjny“ Magistrat, z pomocą „Komitetu do Spraw Bezrobocia“ i na bezrobociu potrafi zrobić interes...

Endeccy studenci wybijają szyby w sklepach

Strzały i aresztowanie studenta

Wczoraj pomiędzy godziną 21 a 23, w centrum miasta grupy studentów od 5 do 10 osób wybiły kamieniami 8 szyb w następujących sklepach: Nowy Świat 62, magazyn bławatny „Tunis“ (właśc. Szlama Berliner), zakład krawiecki Moszka Szterna, Marszałkowska 89, dom pończoszniczy „Krell“, Marszałkowska 81b, skład wędlin koszernych Benjamina Tajtelbauma, Marszałkowska 141, „B-cia Hirszfeld“, cukiernia i sklep gastronomiczny, Marszałkowska 62, skład rowerów i instrumentów muzycznych Aleksandra Feila, Marszałkowska 86, magazyn kapeluszy Berka Mandelbauma i Al. Jerozolimskie 33 — magazyn jubilerski Jakóba Celnikiera. Przed sklepem Szterna przechodnie ujęli jednego ze sprawców, którego oddali w ręce policjanta. W chwili zatrzymywania sprawcy, prawdopodobnie ktoś z przechodniów dał 2 strzały z rewolweru w górę. Zatrzymany w 10 komisarjacie podał się za Józefa Wiśniowskiego, studenta weterynarji. Przeprowadzono go do policji politycznej. W czasie rozbijania szyby w sklepie „B-cia Hirszfeld“ został uderzony kamieniem w głowę student medycyny, 26-letni Zygmunt Klajncwajg (Ogrodowa 27). Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia. Na wieść o zajściach, komenda policji zwiększyła na ulicach patrole. Właściciele innych sklepów zaczęli pośpiesznie zakładać deski.

***

W związku z ekscesami komisarjat Rządu przypomniał, że do winnych napadów stosowany będzie art. 122 K. K., grożący podżegaczom więzieniem od 3 do 6 lat, a członkom tego rodzaju napadów — więzieniem od 1—6 lat.

O ile przestępcami okazaliby się słuchacze wyższych uczelni, to — prócz powyższej kary — będą natychmiast relegowani z uczelni i wcielani do wojska.

Sprawa o zamknięcie łódzkiego „Rozwoju“

Sąd Grodzki w **Łodzi** rozpatrywał sprawę wydawcy dziennika **„Rozwój“, Czajewskiego,** oraz redaktorów odpowiedzialnych tego pisma: **Żukowskiego** i **Skomorowskiego,** oskarżonych o to, że dn. 5 października r. ub. rozesłali wszystkim prenumeratorom numer tego dziennika, wewnątrz którego załączony został numer, skonfiskowany dnia poprzedniego. Przez przeoczenie administracji numer ten otrzymały również władze policyjne, **w związku z czem „Rozwój“ zawieszono, a sprawę skierowano do sądu.**

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, ale szereg świadków potwierdził oskarżenie. **Sąd skazał wydawcę Czajewskiego na 3 tygodnie więzienia, Skomorowskiego na 10 dni, Żukowskiego zaś, z braku dowodów, uniewinnił.**

Na tejże sesji Sąd zatwierdził zamknięcie dziennika „Rozwój“. (PAT.).

Dziwne zjawisko

Porażenie paralityczne dwuch tańczących dziewczynek

W podwórzu domu przy ul. Bytomskiej 63 w **Siemianowicach** zdarzyło się w tych dniach ciekawe zjawisko. Dziewczynki **Skopówna** i **Wawrzyńczykówna** bawiły się na podwórzu, skacząc i tańcząc, przyczem trzymały się wzajemnie rękami.

Nagle obie dziewczynki upadły i nie mogły powstać.

Badanie lekarskie wykazało, że jedna z dziewczynek została sparaliżowana po lewej stronie druga zaś po prawej stronie ciała. **Dziewczynki odzyskały po pewnym czasie władzę w nogach i obecnie mogą już chodzić, aczkolwiek z trudem.**

Powodu tak nagłego paraliżu nie zdołano dotychczas stwierdzić. Sądzićby można, że paraliż spowodowany był jakiemś porażeniem nieznanemi falami elektrycznemi.

Unieruchomienie warsztatów kolejowych w Tarnowie

Warsztaty kolejowe w Tarnowie zostały unieruchomione na czas od 16 do 30 b. m. Poprzednio już warsztaty te były zamknięte od 17 do 30 marca, i to po szeregu dotkliwych redukcyj personalnych!

Matka zastrzeliła dwoje dzieci

chcąc je mieć przy sobie na tamtym świecie...

We **Włodzimierzu** (pow. **Sarny**) żona sekretarza gminy, p. **Malewska,** zabiła z rewolweru dwoje swoich dzieci (w wieku lat 1 i 77), poczem popełniła samobójstwo.

W pozostawionym liście, samobójczyni napisała, że pozbawia się życia, ponieważ jest bardzo nieszczęśliwa w małżeństwie, **dzieci zaś swoje zastrzeliła, ponieważ chce je mieć przy sobie na tamtym świecie...**

Samobójstwo w samochodzie w Poznaniu

W nocy z soboty na niedzielę, do dorożki samochodowej Nr. 52 przybył pewien osobnik i zażądał zawiezienia go na dworzec.

W drodze szofer usłyszał huk strzału, nie zwrócił jednak na to uwagi i jechał dalej. Gdy przyjechał na dworzec i otworzył drzwi, okazało się, że tajemniczy pasażer broczył we krwi, a w pobliżu leżał rewolwer.

Przybyły lekarz stwierdził, że zgon już nastąpił i to wskutek postrzału rewolwerowego w usta.

W czasie poszukiwań ustalono, nazwisko zmarłego, które brzmi **Marcin Brenenstühl,** zam. przy ul. Mostowej 37. Przy samobójcy znaleziono bilet kolejowy do Mosiny.

Zmarły liczył lat 27 i był z zawodu mechanikiem pocztowo - telegraficznym, zatrudnionym w charakterze montera w Urzędzie Pocztowym. Pochodził z **Bełzca.**

Straszna śmierć bezrobotnego

55-letni Michał Filipecki (Folwarczna 16), robotnik, pozostający od 2 lat bez pracy, udał się na ulicę, gdzie korzystając z pustkowia, zadał sobie nożem 3 rany cięto-kłute jamy brzusznej. Następnie desperat przyszedł do mieszkania i położył się spać. Wczesnym rankiem domownicy usłyszawszy słabe jęki desperata — stwierdzili z przerażeniem, iż trzewia wyszły mu na wierzch. Filipeckiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie mimo dokonanej operacji — życie zakończył z powodu silnego upływu krwi. Denat pozostawił żonę i czworo dzieci. Przyczyna samobójstwa — brak pracy i krytyczne warunki materjalne.

Wypadki przy pracy

Przy ul. Ordynackiej 8, w zakładzie drukarskim, fabryce kopert i introligatorni p. f. „Galewski i Dau“, 38-letni Franciszek Wiśniewski, introligator, doznał poszarpania w maszynie palca lewej ręki. Nieszczęśliwego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Przy ul. Łuckiej 17, zajęty naprawą dachu na drewnianej szopie, 49-letni Edward Krypski, stolarz, lokator tego domu, spadł z dachu wysokości 3 mtr. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie szczególnie krzyża, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

Osterwa na czele teatru krakowskiego

Kierownictwo teatru im. **Słowackiego** na sezon 1932 — 33 otrzymał p. **Juljusz Osterwa.**

Z głodu

Na pl. Dąbrowskiego 9, upadła i straciła przytomność 26-l. Natalja Chrzanowska, pracownica igły. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne wyczerpanie wskutek wycieńczenia. Po udzieleniu pomocy, przewiózł Chrzanowską do szpitala.

STAN POGODY

DZIŚ POGODA.

Wczoraj o godz. 10 temp. + 5.4° C., wilgotność 74 proc., stan nieba: chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Rankiem miejscami mgły, lub opary. Nocą możliwe przymrozki, dniem wzrost temperatury do około + 11°. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dol. St. Zjedn. 8.88¾ (sprzedaż 8.90¾, kupno 8.86¾).

Holandja 361.10, Londyn 33.80 — 33.83, Nowy Jork 8.901, Nowy Jork (kabel) 8.906 Paryż 35.13, Praga 26.37, Szwajcarja 173.25, Włochy 45.85.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Uchwały IV Kongresu Z. R. S. S.

IV Kongres Z. R. S. S. przyjął zgodnie z przedłożeniem komisji wnioskowej następujące uchwały:

1.

W SPRAWIE OBRONY PRAW ROBOTNICZYCH.

Z. R. S. S. podkreślając swoje zasadnicze stanowisko całkowitej solidarności z klasowym, walczącym o wyzwolenie świata pracy przez zdobycie nowego ustroju, ruchem robotniczym — nie może przejść do porządku dziennego bez protestu przeciw prześladowaniom, jakim w dobie obecnej w **Polsce** podlega ruch socjalistyczny.

Zjazd stwierdza, że **Z. R. S. S.,** jako instytucja powołana do pieczy nad wychowaniem fizycznem i zdrowiem klasy robotniczej — musi dołączyć swój protest przeciw **nowym atakom kapitalistów na ustawodawstwo robotnicze,** 8 godz. dzień pracy, na urlopy robotnicze, na ubezpieczenie na wypadek choroby, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i t. d. Odebranie bowiem tych dotychczasowych praw socjalnych, wpłynęłoby zgubnie i tak już na fatalny, wynikły z nędzy, głodu i bezrobocie stan zdrowia i rozwoju fizyczne go robotników.

W szeregach walczących o prawa robotnicze przeciwko atakom kapitalistów nie zabraknie socjalistycznych sportowców!

Zjazd stwierdza, że klasowy robotniczy ruch sportowy w Polsce solidaryzuje się bez zastrzeżeń z ogólną walką proletarjatu całego świata przeciw zanachom faszyzmu.

2.

STOSUNEK Z. R. S. S. DO BRATNICH ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH.

Robotniczy ruch sportowy winien ściśle **współdziałać** z zawodowym. kulturalnym i t. p. ruchem klasy robotniczej.

Współdziałanie musi jednak odbywać się w ramach ruchu socjalistycznego, zorganizowanego na zasadach ideologicznych **Międzynarodówki socjalistycznej sportowej (S. A. S. I** siedziba sekretarjat **Praga Czeska).** Warunki współdziałania winny być określone przez **Zarząd Z. R. S. S.**

3.

W SPRAWIE ZJEDNOCZENIA SOCJALISTYCZNEGO RUCHU SPORTOWEGO.

Zjazd wita z radością postępy w pracach na drodze do całkowitego zespolenia robotniczego ruchu sportowego w Polsce w ramach Z. R. S. S. i przyjmuje z zadowoleniem **dokonane połączenie** ze sportowemi organizacjami **robotników niemieckich na Śląsku,** które to połączenie wykazało wielkie korzyści, wynikające z jednolitej organizacji. Z takiem samem zadowoleniem Zjazd wita fakt **dokonanego zbliżenia** między **Z. R. S. S. a Jutrznią,** co jest nowym etapem na drodze do ostatecznego zjednoczenia robotniczego ruchu sportowego w **Polsce.**

Zjazd upoważnia **Zarząd Główny** do przeprowadzenia definitywnego scalenia i ustalenia szczegółów tego scalenia, Zjazd pozostawia ewentualne miejsce dla **Jutrzni** w **Zarządzie Głównym Z. R. S. S.** na zasadach integralności **Związku.**

4.

W SPRAWIE POMOCY PAŃSTWOWEJ DLA SPORTU ROBOTNICZEGO I STOSUNKU Z. R. S. S. DO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Kongres uważa, że klasa robotnicza, płacąc podatki, ma prawo żądać i żąda dla sportu robotniczego od **Państwa i instyucji komunalnych** należnej części sum przeznaczonych na cele sportowe

W kwestji Przysposobienia Wojskowego Z. R. S. S. stoi na stanowisku, że Przysposobienie Wojskowe, będąc w zasadzie etapem w drodze do przejścia z systemu armji stałej na system milicji ludowej, z chwilą gdy staje się **monopolem lub przywilejem w rękach jednej partji, jak to się dzieje obecnie — zatraca swe cechy dodatnie i działa na szkodę klasy robotniczej.**

5.

W SPRAWIE STOSUNKU DO OGÓLNO - PAŃSTWOWYCH ORGANIZACYJ SPORTOWYCH.

Czwarty kongres Z. R. S. S. podzielając zasadniczo motywy delegatów **śląskiego R. S. K. O.,** dotyczących sprawy samodzielności robotniczego ruchu sportowego w **Polsce,** udziela **Zarządowi Głównemu** całkowitych pełnomocnictw w tym kierunku. Jednocześnie Kongres zakreśla jako nieprzekraczalny termin załatwienia tej sprawy, rok bieżący.

6.

PRZECIWKO ZAKAZOM NALEŻENIA WOJSKOWYCH DO ROBOTNICZYCH KLUBÓW.

IV Kongres protestuje przeciwko zakazom należenia wojskowych do robotniczych klubów sportowych i wzywa **Zarząd Z. R. S. S.** do wszczęcia akcji w kierunku zniesienia tego zakazu.

7.

W SPRAWIE AKCJI PRASOWEJ.

4 Kongres wzywa **Zarząd Główny** do poczynienia odpowiednich kroków, aby prasa robotnicza w należyty sposób uwzględniała sport robotniczy, który winien w dziale sportu w dziennikach socjalistycznych zajmować dominujące miejsce. Kluby robotnicze natomiast winny informować prasę robotniczą, zasilając ją w sposób zorganizowany artykułami i informacjami.

IV Kongres wzywa Kluby sportowe i robotników sportowców do rozszerzania prasy socjalistycznej.

8.

AKCJA KULTURALNO - OŚWIATOWA.

Kongres wzywa **Zarząd Główny,** aby zwrócił baczną uwagę na prowadzenie wśród klubów pracy **kulturalno - oświatowej.** W tym celu Zarząd Gł. winien nawiązać kontakt i współdziałanie z oświatowemi organizacjami robotniczemi. **Instruktorzy sportowi ZRSS.** winni zwracać uwagę w czasie ćwiczeń na odrębny charakter sportu robotniczego.

9.

W SPRAWIE JEDNOLITEGO STATUTU DLA ROBOTN. KLUBÓW SPORT.

IV Zjazd ZRSS. wzywa **Zarząd Główny** do opracowania i wydania jednolitego statutu dla robotniczych klubów sportowych i przetłumaczenia regulaminów **Międzynarodówki Sportowej,** dotyczących zawodów sportowych.

10.

W SPRAWIE WALKI Z JEDNOSTRONNOŚCIĄ SPORTOWĄ.

Kongres wzywa kluby do zwalczania **jednostronności poszczególnych zawodników** i w tym celu zaleca klubom wprowadzenie wszelkiego rodzaju sportów.

11.

W SPRAWIE JEDNOLITEGO PROGRAMU ZAWODÓW.

Zarząd Z. R. S. S. opracuje jednolity program zawodów o mistrzostwa we wszystkich gałęziach sportu, obowiązujący wszystkie **R. S. K. O.**

2.

W SPRAWIE OPIEKI NAD ODDZIAŁAMI.

IV Kongres wzywa nowoobrany **Zarząd** do zwrócenia specjalnej uwagi na robotnicze kluby sportowe zrzeszone w **Z. R. S. S.** a istniejące w bardzo oddalonych ośrodkach robotniczych. Te kluby winny być otoczone specjalną opieką **Zarządu Głównego.**

***

Rezolucję, dotyczącą referatu tow. J. **Michałowicza** p. t. „Zadanie sportu w dobie dzisiejszej — podamy w następnej **„Sztafecie“.**

Turniej gier sportowych

Podczas kongresu został rozegrany turniej w grach sportowych, w którym wzięły udział: Skra i Gwiazda z Warszawy, Tur i Widzew, Stern z Łodzi i R. S. K. O., Katowice. Turniej składał się z konkurencji w siatkówce i koszykówce i rozgrywany był przez sobotę i niedzielę systemem punktowym.

SIATKÓWKA.

Tur (Łódź) — Skra (W-wa) 28:21 (15:6, 13:15).

Widzew (Łódź) — RSKO. Katowice 30:16 (15:10, 15:6).

W Finale:

Tur — Widzew 30:12 (15:5, 15:7).

KOSZYKÓWKA.

Widzew — RSKO. Katowice 20:0.

Wybitna przewaga Widzewa. Gra bardzo szybka.

Tur — Łódź — Gwiazda (W-wa) 28:12.

Po ładnej grze wygrał silniejszy fizycznie Tur, który zwłaszcza w drugiej połowie miał przewagę. Gwiazda do przerwy grała b. ładnie.

Skra — Stern 24:2.

Wysokie zwycięstwo Skry nad mało rutynowanym przeciwnikiem.

PÓŁFINAŁ:

Widzew — Tur 10:36.

W spotkaniu półfinałowym Tur dość łatwo rozprawił się z Widzewem. Skra do finału doszła walkowerem.

FINAŁ.

Skra — Tur 29:12.

Najciekawsza gra w turnieju, w której obaj przeciwnicy wykazali się wieloma walorami. Skra była szybsza i lepsza technicznie i zwycięstwo jej jest zasłużone.

SIATKÓWKA MIESZANA.

Tur — Skra 31:26 (1:15, 15:1, 15:14).

Poza konkursem odbył się mecz pomiędzy drużynami mieszanemi (2 kobiety i 2 mężczyzn), który zakończył się po arcyzmiennym przebiegu zwycięstwem Tura.

Nagrody prezydenta miasta Łodzi zdobył ostatecznie Tur.

Wiadomości bokserskie

Niebawem zostanie podobno sfinalizowana sprawa wyjazdu polskiej drużyny bokserskiej do Ameryki na mecz z USA. Skład drużyny nie został jeszcze ustalony, ale przypuszczalnie pojechałaby pełna drużyna 8 zawodników, oraz 4 rezerwowych, z których każdy byłby zapasowym do 2-ch wag.

Kwestja przyjazdu belgijskich pięściarzy do Polski została przełożona na jesień.

W kołach pięściarskich stolicy istnieje projekt zorganizowania w maju lub czerwcu meczu Ran — Rekolny.

Walne zebranie WOZB odbędzie się 22 b. m.

W dniu 8 maja na fundusz olimpijski walczyć będą w Warszawie: Sipiński — Birenzweig, Arski — Wysocki, Karpiński — Garbarz, Rogalski — Wieczorek, Mizerski — Wystrach i Wocka — Finn.

Chmielewski (IKP) ma podobno przenieść się do Polonji.

Polonia organizuje 1 i 3 maja ogólnopolskie zawody bokserskie.

W Łodzi w dniu 8 maja walczyć będą: Konarzewski — Stibbe, Chmielewski — Seidel, Rudzki — Cyran, Seweryniak — Garncarek.

Bokserzy Warszawianki jadą na 24 b. m. do Lublina.

Mecze piłkarskie Zagranicą

W Zurichu Czechosłowacja pokonała Szwajcarję 5:1 w meczu o puhar Svehli. Stan tabeli jest następujący: 1) Austrja 8 pkt., 2) Italja 8 pkt. 3) Węgry 5 pkt. 4) Czechy 4 pkt. 5) Szwajcarja 3 pkt.

Everton pokonał Westham 6:1 i zapewnił sobie ostatecznie pierwsze miejsce w mistrzostwie Ligi angielskiej.

W Amsterdamie Holandja wygrała z Belgją 2:1, a w Roterdamie Antwerpja pokonała Roterdam 5:1.

W Antwerpji Amsterdam pokonał Antwerpję 2:1.

W Italji grali: Casale — Napoli 1:0, AC Roma — Fiorentina 1:1, Juventus —Triest 4:2, Brescia — Patria 2:0.

Na Węgrzech grali: Ujpesti — Atila 1:0, Hungaria — Budai 0:0, Ferencvarosi—Bocskay 2:1. Mistrzem został Ferencvarosi.

W Czechosłowacji grali: Vienna — Sparta 2:1, DFC — Bratislava 3:2.

W Niemczech grali: Tenis Borusia—Minerva 2:2, IFC Nurnberg — Munchen 60 3:1, Bayern — SV Furth 2:0, Hamburger SV — Altona 93 3:0.

W Zagrzebiu grali: Gradjanski — Concordia 5:2, Hask — Victoria 2:1, Jugoslavija—Wasp 3:0.

W Wiedniu grali: Admira — BAC 7:2, Wac — Slovan 4:4, Rapid — Ostmark 4:1.

W Paryżu Souchaux — Corinthians 4:0, Stade Francais — Racing 2:2.

Bieg zjazdowy w Hali Gąsienicowej

Na Hali Gąsiennicowej odbył się składający się z dwóch części wiosenny bieg zjazdowy, który dał nast. wyniki: 1 — 2) St. Marusarz i Szindler po 3:05, 3) Motyka 3:22, 4) Marusarz 3:31, 5) Jarecki 3:33, 6) Z. Motyka 3:35. Drużynowo wygrał zespół SNPTT przed Wisłą.

JAN WAŚNIEWSKI 8)

Na podszybiu

Powieść górnicza

Sztygar skręcił ku szybowi. Po żelaznych schodkach wszedł na górę, gdzie dudniły latające po krętych szynach wózki, pędzone siłą upadu. Od samego szybu dochodził szczęk i gruchot pustych wozów, walących się, na pełne, które, wypchnięte skutkiem tego z szali, wpadały na szyny. Kossobudzki poznał z tego łoskotu, że szala jest na wierzchu i że nie będzie musiał zbyt długo czekać ze zjazdem. Jakoż opróżniono ostatni przedział windy i sztygar wszedł do klatki.

Sygnały — i szala zapadła w czerń podziemi. Kossobudki patrzył bezmyślnie na pędzące szybko mokre oszalowanie szybu. Pęd wzrastał z każdą chwilą, a z nim razem świst biegu, ciamkanie i chlupot wody, która bryzgała na mknącą w przepaść szalę małemi kroplami, niby ciętym, drobnym deszczem.

Gdy błysło światło pierwszego poziomu, sztygar ocknął się z zadumy. Zastanowił się nad poleceniem zawiadowcy i pomyślał, czy ten pośpiech nie oznacza czasem, że robota ma się ku końcowi. Jeżeli nocą dużo urobili, było to możliwe. Potem przypomniał sobie, że w innej stronie kopalni, przy starym, oddawna nieczynnym szybkie Nr. 3, są też możliwości ognia, jak się o tem przekonał kilka dni temu. Postanowił tam zajść dzisiaj również.

Wtem szala zaczęła zwalniać biegu, aż wreszcie stanęła. Trzeci poziom!

Szeroki, długi tunel chodnika wyciągowego. Betonowany, wybielony, ze światłem elektrycznem, niczem długa sztuczna grota balowa. Na lewo u skrzyżowania chodników emblematy, pod niemi wielkie litery pozdrowienia górniczego: „Szczęść Boże!“ i biały orzeł na czerwonem tle. W głębi korytarza u piętra, gdzie druty elektrycznej kolejki — nawis czerwonego napisu: „Nie dotykać przewodników“.

Zgrzyt i szurgot wozów, ich natłok, białe iskry — ostre i nagłe — u zetknięcia przewodnika z pałąkiem przedniego, motorowego wagonika kolejki...

Kossobudzki poszedł przed siebie, mijając wózki i po chwili skręcił w bocznicę ciemną już i głuchą. Funkcje sztygara wentylacji ciężkie były na jego lata. Każdy z kolegów miał swoje pole, obchodził je rychło i mógł odpocząć, dłużej posiedzieć na robocie, pogwarzyć, czy też kłócić się z górnikami, a on tłuc się musiał po całej kopalni, sprawdzać powietrze, głowić się nad jego racjonalnym i dogodnym rozdziałem po wszystkich częściach kopalni. Byle ogień, niewielki pożar, wogóle zmiana temperatury, psuły odrazu jego wyliczenia, bo powietrze wiało w zależności od ciepłoty poszczególnych odcinków kopalni.

Sztygar zapuszczał się coraz dalej i dalej, odchodząc od podszybia. Napór warstw górnych dławił piętro i boki chodnika, że aż beton rozdziawiał się i rozłupywał prostemi, długiemi pęknięciami. Ciemność rozpraszały tylko promienie karbidówki, a cisza panowała tak wielka, że ucho dokładnie łowiło szmer spadających z okapów i piętra kropel wody... Czasem głucho zatłukło się echo strzałów, niby odgłos dalekiej — hen za górami, za lasem — burzy.

Sztygar szedł ku trzeciemu szybowi ponad stare wyboiska — w części podsadzone. Wtem zdaleka przed sobą dostrzegł światło karbidówki. Gdy się zbliżył, jego lampa oświetliła jakąś wysoką, ciemną postać. Był to starszy górnik, Stawiński, obserwator wentylacji na kopalni, bezpośrednio podlegający Kossobudzkiemu. Górnik miał wejrzenie ponure, twarz długą, kościstą i zacięte usta. Nosił zawsze kaszkiet mocno naciśnięty na oczy.

— Szczęść Boże! — pozdrowił Kossobudzki.

— Szczęść Boże.

— Skąd idziecie?

— Od trzeciego szybu, ze starych zrobów.

— Jak tam?

— Nic takiego.

— Piach ciepły?

— Ciepły.

— Wróćcie się, pójdziemy tam jeszcze razem.

Górnik zawrócił w milczeniu i poszli teraz we dwójkę. Po kilkunastu minutach znaleźli się w chodnikach, zasypanych prawie do połowy żółtym, czyściutkim piaskiem. Szli po nim mocno przygarbieni, aby nie uderzyć głową o piętro. Przeszedłszy kilkadziesiąt kroków, sztygar zatrzymał się i położył dłoń na piasku.

— Ciepły! — mruknął.

Milkliwy Stawiński skinął głową.

— Byliście dalej?

— Byłem.

— I co?

— Jeszcze cieplej.

Sztygar wbił głęboko w piasek swój kilofek i skurczony oparł się o bok chodnika. Duszno tu było i gorąco, a powietrze tak przesycone wilgocią, że pot wcale nie parował, jeno spływał po czole, na wąsy, do ust i po całem ciele.

Kossubudzki wyciągnął z piasku kilofek i dotknął jego stalowego zakończenia. Było bardzo rozgrzane.

— Hm — ozwał się raczej do siebie, niż do towarzyszącego mu górnika — tam, pod spodem, są jeszcze ognie... Gotowa z tego być jakaś chryja.

Stawiński wysłuchał słów sztygara w milczeniu.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.